Nr. 170 (z dod. por.). Dnia 22 czerwca. Sobota. Dnia 10 (22) czerwca 1889 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. -- Telefon Administr. 114.

— Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejszym raporcie p. ministra spraw wewnętrznych o wyrażeniu uczuć wiernopoddańczych przez mieszkańców gmin: Stara Huta i Przyrów w powiecie częstochowskim, Woźniki i Wadlew w powiecie piotrkowskim i Sulmierzyce w powiecie noworadomskim gubernji piotrkowskiej; Lelice, Mąkolin, Żegoty, Klonowo i Rogozino w powiecie płockim i Sochocin w powiecie płońskim gubernji płockiej; Chotel i Kazimierza Wielka w powiecie pińczowskim i Andrejew w powiecie andrejewskim gubernji kieleckiej; Nieporęt, Nowa Iwiczna, Pruszków, Zaborów, Mokotów, Wilanów i Zagość w powiecie warszawskim, Klembów, Zabrodzie i Międzyleś w powiecie radzymińskim, Osięciny i Radziejów w powiecie nieszawskim i przez mieszkańców miasta powiatowego Skierniewice gubernji warszawskiej, który postanowili upamiętnić wypadek z d. 17-go października r. 1888 go różnemi dobroczynnemi działaniami, Najmiłościwiej raczył napisać własnoręcznie: „Serdecznie dziękujemy wszystkim". (*Warsz. Dniew.*)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków arcikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i N. Jej Czci, o g. 10 zrana—i św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Jutro, jako w niedzielę środkującą w oktawie uroczystości Bożego Ciała, odbywać się będą procesje zewnątrz kościołów do ołtarzy, wzniesionych na ulicach, w następującym porządku:

o godz. 11½ z południa z kościołów:

św. Krzyża do ołtarzy na Krak.-Przedm.,—celebrować będzie ks. biskup Ruszkiewicz;

N. Marji Panny na Nowem-Mieście do ołtarzy w kościołach: św. Kazimierza (panien sakramentek) i św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), na skwerze na Nowem-Mieście i na rogu ulicy Kościelnej;

N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze do ołtarzy na ulicach: Petersburskiej, róg Moskiewskiej i Szerokiej, Namiestnikowskiej i w parku Praskim;

św. Karola Boromeusza na Powązkach do ołtarzy na cmentarzu;

o godz. 5-ej po południu z kościołów:

św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej do ołtarzy na tejże ulicy;

śś. Piotra i Pawła na Koszykach do ołtarzy na ulicach: Nowogrodzkiej, Leopoldyny, Wilczej i Hożej—i

św. Jacka (po-dominikańskiego) do ołtarzy w kościołach: św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), N. Marji Panny na Nowem-Mieście, św. Kazimierza (panien sakramentek) i do własnego ołtarza na skwerze na Nowem-Mieście.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczyna się całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Jana Chrzciciela w kościele archikatedralnym św. Jana.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie nabożeństwo ku uczczeniu wieku lat Chrystusa Pana.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament; w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nie udał się panu Jansonowi w izbie belgijskiej dowód, że łatwiej być uczciwym bez Pana Boga, niż z Panem Bogiem. Z emfazą, graniczącą z arlekińistwem, wstąpił on we wtorek na trybunę parlamentarną w Brukselli, rzucił spojrzenie Jowisza na ławę ministrów i piorunującem spojrzeniem zdawał się pytać: „Jakto, panie Beernaert, panie de Volder, panie Lejeune, panie Simons, widzicie mnie na tej trybunie i jeszcze nie omdleliście z przerażenia, ani nie padli plackiem?"

Zaiste, oddawna już nie czytaliśmy w kronikach świata tak pyszałkowatego pytania, jak to, które p. Paweł Janson rzucił we wtorek gabinetowi katolickiemu. „Przychodzę zapytać was, coście postanowili wobec głosowania z d. 11-go czerwca?" A cóż mieliśmy postanowić? — zapytał z lekceważeniem, na jakie zawsze pycha zasługuje, prezes ministrów, p. Beernaert.—Cóż się stało? Czy ziemia się zatrzęsła lub słońce rozprysło? Izbie przybył jeden deputowany więcej, deputowany, który pomnożył o jeden liczbę foteli, zajmowanych przez lewicę. Nie można było popularniej i trafniej określić doniosłości faktu.

Nie lubimy gubić się w skrajnościach. Nie apoteozujemy rządów p. Beernaerta, ponieważ zarzuty, podnoszone przez adwokatów w Mons przeciw konszachtom z takimi ludźmi, jak p. Pourbaix i inni *agents provocateurs*, nie zostały dość kategorycznie odparte; nie mogliśmy wszelako nie odczuć efektu śmieszności, jaką okrył się p. Janson, z takim alarmem wsiadając na karki ministrów, aby dostać pogardliwego szczutka w nos i zlecieć co prędzej.

Wolno jest liberałom belgijskim prowadzić walkę o śmierć i życie z tamtejszymi katolikami. Prowadził ją też nie bez godności i ze skutkiem p. Frère Orban, dopóki z wiekiem siły go nie opuściły. Zdaje się, że p. Paweł Janson obniży znacznie poziom wartości etycznej, jaką opozycji belgijskiej nadać umiał tamten mąż stanu, słynny współzawodnik słynnego pana Malou.

Nawymyślać komu od rzezimieszków, nic łatwiejszego; ale wymysły nikogo nie przekonają. Nie przeczymy, że i kościół posiada obrońców, którzy zaślepieniem fanatyzmu najdotkliwiej szkodzą jego sprawie w chwili, gdy im się roi, że pełnią rolę Bayardów. Łączymy się chętnie z ubolewaniami głębszych myślicieli, którzy cierpią na tym sojuszu

Dwie nowości.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*).

Paryż w czerwcu.

Świeżo wyszła w Paryżu w formie albumu książka, w płótno oprawna i złocistym tytułem przyozdobiona. Tytuł brzmi: „Paryż i wystawa" (*Paris et l'Exposition*). Jest ona wpół pisana, wpół rysowana. Nie zaznaczam jej, jako osobliwość czy nadzwyczajność, takich bowiem i tym podobnych osobliwości, czy nadzwyczajności w Paryżu, w chwili obecnej zatrzęsienie; ale zaznaczam ją z uwagi na autorstwo w tekście jednego z naszych pisarzy, w dziale ilustracyjnym jednego z naszych malarzy.

Pod pseudonymem Konstanty de Tours zakrywa się nazwisko: Chmieleński—jeszcze, jak mi się zda je, u nas na polu literackiem nieznane. Z nazwiskiem malarza, p. Edwarda Loevy, oswojoną jest publiczność. Nie rekomenduję przeto tego ostatniego; tamtego atoli przedstawiam jako władającego piórem nie gorzej od najlepszych w tym tłumie niezliczonym, co we Francji, obok gwiazd pierwszej wielkości, stanowi mgławicę literacką. Nie stoi on na równi z Daudetem, Zolą, Claretie itd., lecz zalicza się do gwiazd drugiej wielkości. Zaznaczam to i na pierwszym kroku zaczepiam go w sposób polemiczny.

Po rozdziale wstępnym, następujące, w rozdziale p. t. „Paryż żywy na przestrzał wieków", czytam wyrazy:

„Gdyś wysiadł w hotelu, albo w domu przyjaciół, to jest, gdyś przeszedł pięć albo sześć pięter, prowadzących do twego *buen retiro* paryskiego, owłada tobą jedno tylko pragnienie: przebiegania tego tak sławionego miasta cudu. Zachwyt twój się nie obniży. Paryż stoi na wysokości swojej sławy powszechnej, ponieważ Paryż nie jest miastem zwyczajnem, lecz miastem nad miasta i czemś jeszcze więcej: światem."

Wiktor Hugo nazwał je „miastem-słońcem".

Poważę się zaprzeczyć tak Wiktorowi Hugo, jako też panu Chmieleńskiemu i nazwę Paryż nie słońcem ani światem, ale: wystawą.

Jest to miasto-wystawa.

Charakter ten uderzył mnie w oczy obecnie przy okazji rozpatrywania się w wystawie wszechświatowej w ramach Paryża, a oraz przy okazji rozpatrywania się w książce pana Chmieleńskiego. Zawiera ona w sobie dwieście rysunków—każdy z nich jest okazem wystawowym—okazem retrospektywnym lub współczesnym, artystycznym, przemysłowym lub przemysłowo-artystycznym, ale zawsze wystawowym. Okazy te, rozrzucone na ogromnej przestrzeni, nęcą ciekawość, zatrzymują uwagę, wzbudzają zachwyt, wywołują porównania i krytyki i to sprawiają, że czynią stolicę Francji wystawą nieustającą, w stosunku do której ta wystawa, dla której oglądania ciągną pielgrzymki z różnych kuli ziemskiej zakątków, jest czemś nowem, ale nie czemś odmiennem.

Wystawa to i wystawa to. Jedna i druga pełną jest uroków i ciekawości. Nowość jednej, nowość rzeczywistą, istotną, szczególnie ją zalecająca, polega na zużytkowaniu żelaza, jako materjału budulcowego i „wydmuchnięciu" z materjału tego dwóch budowli, zdumiewających rozmiarami swojemi dlatego tylko, że do rozmiarów podobnych nie przywykło oko nasze. Zresztą, okazy wszystkie inne, egzotyczne nawet, znajdują się w Paryżu. We względzie tym nowemi—i to do pewnego stopnia—są jeno budy, kioski, pagody, szalety, pawilony, pałace, nisze i szafy, w których je rozłożono i rozstawiono. Za nowość też uchodzić może nadanie temu zbiorowisku ogromnemu towarów, maszyn i dzieł sztuki charakteru bazarowego, odnajdującego się w mieście na każdej ze znaczniejszych ulic i w każdym prawie pasażu. Co się zaś tyczy pięknych widoków, jakie na placach wystawy urządzono, wobec nich na wartości ani trochę nie tracą widoki, w jakie się miasto, zabudowując i przebudowując w ciągu wieków, zaopatrzyło. Paryż więc sam, taki, jakim jest, jest nie słońcem, ani światem, ale wystawą, wystawą nieustającą, w którą wkluczoną została czasowa, świetna, zachwycająca i, zdaniem mojem, akcentująca wystawowy *par excellence* charakter stolicy Francji.

Wystawa-bazar, na którym wszystko nabyć można: stare rupiecie, najkosztowniejsze „riwiery" djamentowe, rozum, cnotę nawet. Nie mówię tego w żadnej przenośni, ani też pod figurą, lecz wprost i wyraźnie: nabyć można cnotę z przykładów pracy i poświęcenia, jakie się na bruku paryskim w ogromnej ilości gnieżdżą, tylko się, jak zazwyczaj rzeczy podobne, na widok publiczny nie wystawiają. Szukając bez uprzedzenia, odnaleźć się one dają z łatwością w życiu publicznem i w kółkach rodzinnych, w sferach bogatych i ubogich...

Od dni kilku do mieszkania, w którem u przyjaciół w gościnie przebywam, a od którego mam do wystawy nie dalej, jak kwadrans drogi, dochodzić zaczęły dziwne jakieś, rozlewające się od czasu do czasu w powietrzu ryki. „Co to?" — zapytywałem sam siebie. Lew nie lew—może kocieł maszyny jakiej wydaje odgłosy, łączące w sobie ryczenie lwie i beczenie baranie?...

Temi dniami, na wystawę się wybrawszy, obróciłem drogę na bulwar Vaugirard i na bulwarze natknąłem się na tak zwaną *fête foraine*, coś w rodzaju jarmarków, które straciły dawniejszy jarmarkowy charakter i doniosłość dawniejszą, zachowując jeno stronę świąteczną zabaw przedmiejskich. Bulwar zapełniały baraki, namioty, budy, kuchnie pod otwartem niebem, stoliki z rozlicznemi łakociami, strzelnice, wodotryski, cuda różne i nadzwyczajności najnadzwyczajniejsze.

zacietrzewionego głupstwa, niezdolnego zrozumieć, że innemi argumentami kupowało się prozelitów w wieku XVII-ym, a innemi w XIX-ym, ale żądamy, aby opozycja przeciw zasadom kościoła mierzyła się tylko z wartością ich zasad, a nie z małostkami podrzędnych indywiduów. P. Paweł Janson jest człowiekiem stronnictwa, p. Beernaert także; pierwszy nie ma prawa proklamować siebie sędzią dlatego, że jest liberałem. Jako człowiek stronnictwa, mógł p. Beernaert popełnić pewne grzechy, których nie wolno kłaść nikomu na karb instytucji kościoła. Te idee idą z góry i wiodą duchy w górę; od nich wara!

Sesja szwajcarskiego zgromadzenia narodowego upływa z końcem bieżącego miesiąca. Pytają przeto wszyscy z niepokojem, czy rada związkowa zdoła jeszcze w obecnej sesji wnieść do izb tamtejszych i przeprowadzić szczęśliwie przez stadja prawodawcze ustawę o reformie policji nad cudzoziemcami, polegającej na neutralizowaniu jej i utworzeniu osobnego urzędu jeneralnego prokuratora. Gdyby tydzień przyszły na uchwalenie prawa nie wystarczył, musianoby całą, tak widocznie pilną dla Niemiec sprawę, odroczyć do grudnia. Rząd szwajcarski rad jest z tego, że spór o Wohlgemutha zluzowano poruszeniem kwestji reformy urządzeń policyjnych rzeczypospolitej helweckiej; potrzebę tej reformy uczuwano w Bernie już oddawna, tak, że gdy przedstawiciele trzech dworów monarchicznych wystąpili do p. Droza z przedstawieniem, ten przyjął uwagi bez urazy i oporu.

Według depeszy zanzibarskiej *New-York Heralda*, kapitan Wissman zamierza w tych dniach przystąpić do zdobycia Pangani, ponieważ układy z rokoszanami arabskimi rozbiły się. Będzie to trzeci fragment akcji niemieckiego komisarza nadzwyczajnego. Naprzód kapitan Wissman rozbił obóz Buszirego pod Bagamoyo, potem zburzył Saadani, obecnie zaatakować ma najważniejszą miejscowość strategiczną Pangani.

Br. Z.

Głosy publiczne.

Szanowny redaktorze!

Przed trzema tygodniami w *Kurjerze Warszawskim* była zamieszczoną wiadomość, że mieszkańcy Saskiej Kępy i Pragi wysyłali deputację do p. prezydenta miasta z prośbą o przywrócenie komunikacji mostowej dla jazdy kołowej przez łachę, dzielącą grunta Saskiej Kępy od Pragi.

Niestety prośba nie została uwzględnioną, i most dla mieszkańców Pragi i Saskiej Kępy jest dotąd zamknięty dla jazdy kołowej, a pozwolono tylko cztery razy dziennie pędzić przez most bydło rogate na pastwisko skaryszewskie.

Most zamknięto z powodu wadliwej konstrukcji, co jednak nie jest sprawdzonem, gdyż żadnej komisji nie było, i mostu nie próbowano.

Najlepszą jednak próbą wytrzymałości mostu jest ta, że przy dzisiejszych upałach, kiedy owady bydłu dokuczają, osobliwie w porze południowej, galopuje ono w ścieśnionej gromadzie po moście w liczbie kilkuset sztuk i jeżeli most ów ciężar wytrzymuje, to mniemać można, że nie załamie się także pod ciężarem wozu lub dorożki, wolno przez most przejeżdżającej.

Zresztą nie jest to trakt pierwszorzędny, po którymby frachty, armaty lub inne ciężary wożono i most służy tylko dla wygody mieszkańców Pragi i Saskiej Kępy, którzy, mając grunta po obu stronach łachy, muszą mieć komunikację dla przewozu narzędzi rolniczych i płodów ziemnych.

Zdaje nam się jednak, że przyczyny przerwania komunikacji przez łachę nie należy przypisywać wadliwej budowie mostu, lecz kombinacjom magistratu, który korzysta z tego, że 30-letni kontrakt dzierżawy mostu skończył się w lutym r. b. Dzierżawca, p. Bruszewski, po spłynięciu lodów i opadnięciu wody, zbudował most według konstrukcji lat dawnych, na palach, kafarami bitych, ramy wierzchnie dostatecznej objętości, belki podłużne nieco cieńsze, ale natomiast w miejsce trzech dawnych grubych położył pięć cieńszych dla ułatwienia rozbioru mostu w czasie powodzi.

Dzierżawca więc zgrzeszył tylko tem, że w lutym nie udał się do magistratu z oznajmieniem, że kontrakt jego skończył się i za ten grzech dzierżawcy pokutują wszyscy mieszkańcy wspomnianych miejscowości, którzy co roku nawiedzani powodziami, utracili drogę publiczną od strony południowej przez zerwanie prądem Wisły gruntu, przez który mogli mieć komunikację kołową przez Gocław, a w dodatku, mając jedyną komunikację przez mostek zamkniętą, są narażeni na dotkliwe straty.

Prażanie mają łąki za jeziorem i zbiorów siana nie mogą uprzątnąć przed możliwą powodzią świętojańską dla braku komunikacji.

Z tych więc i wielu innych powodów przywrócenie najrychlejsze komunikacji przez łachę jest koniecznem i zasługuje na uwzględnienie ze strony magistratu, który pobiera podatki od mieszkańców Pragi podług skali obowiązującej Warszawę, a pozbawia ich komunikacji z powodów nieuzasadnionych.

Józef Idzikowski,
właściciel gruntów na Pradze i Saskiej Kępie.

Precz z nim!...

Z kimże tam znowu, czy też z czem?

A z tytoniem.

Jakto? zatem trzysta z okładem lat, zbiegłych od chwili wprowadzenia go do Europy, nie wyrobiły mu obywatelstwa?

A przecież wprowadzał go do Portugalji w r. 1558-ym don Francesco Hernandez de Toledo, lekarz przyboczny Filipa II-go hiszpańskiego, i zalecał, jako zabezpieczenie od różnych chorób, między innemi od morowego powietrza.

Lekarstwem wtedy był tytoń, a snać uznanem, kiedy zaraz w r. 1560-ym Jan Nicot, poseł francuski w Lizbonie, jako zbawienny środek przeciw chorobom skórnym, przesłał nasiona i samą roślinę królowi francuskiemu, Franciszkowi II-mu, i matce jego, Katarzynie Medicis.

Prawda, iż w sto lat mniej więcej potem, kiedy użycie tytoniu i tabaki tak się już rozpowszechniło, że nawet po kościołach palono i zażywano, Papież Urban VIII-my w r. 1624-ym wydał bullę, zakazującą tej „obrzydłej praktyki" pod karą klątwy.

Prawda, że kardynał Richelieu groził palącym chłostą i więzieniem, a Jakób I-szy angielski całą broszurę przeciw nim wystosował. Wszystko prawda. Ale prawda także, że, dając dochody państwom, tytoń zwyciężył zakaz papieski, groźby kardynała i niechęć królewską.

Utrzymał się nawet w Szwajcarji, gdzie do r. 1670-go przestępstwo palenia opłacało się karą pieniężną.

Jeszcze Rzeczpospolita wenecka do 40,000 dukatów miewała dochodu z wydzierżawiania fabryk tytoniu.

Monopol tytoniowy we Francji za czasów Colbert'a dawał skarbowi około 50,000 liwrów. Dochód ten dla Francji w r. 1854-ym wynosił 18 milj. fr., a dla Austrji w r. 1859-ym 22 milj. złr.

A dziś? Dziś, kiedy na całej kuli ziemskiej produkujemy tytoniu około 4,480 milj. funtów, a z 1,490 milj. ludzi około 1,000 milj. używa go, dziś, może trochę zapóźno, rozpoczynamy przeciw niemu krucjatę.

Balsam niegdyś, dziś jest trucizną. Osłabia żołądek, władze umysłowe, rozstraja nerwy i t. p. i t. p.

I oto zawiązują się stowarzyszenia antitytoniowe.

Jednem z ruchliwszych jest „Stowarzyszenie przeciw nadużywaniu tytoniu" francuskie (*Société contre l'abus du tabac*). Ma ono na celu nietyle odzwyczajanie od zgubnego nałogu starych, zatwardziałych w grzechu palaczy, ile chronienie przed nim dzieci.

Prócz tego stara się wszelkiemi sposobami wyprowadzać na jaw ujemne wpływy tytoniu na organizm ludzki.

Świeżo np. rozpisało ono konkurs na temat: „*Des effets du tabac sur la santé, des gens de lettres; de son influance sur l'avenir de la littérature française*" (Oddziaływanie tytoniu na zdrowie ludzi, oddających się piśmiennictwu; wpływ jego na przyszłość literatury francuskiej) i przyznało nagrodę (1,000 fr.) jednemu ze współpracowników *Figara*, p. Maurycemu de Fleury.

Autor rozprawy wziął się do dzieła sumiennie, nie pominął żadnego źródła, żadnego nie przeoczył świadectwa. Całe szeregi znanych z przeszłości literatury francuskiej firm przemawiają z jego książki. Teraźniejszość żywem niemal odzywa się słowem, p. de Fleury bowiem w pracy swojej zebrał listownie opinje wszystkich znaczniejszych, żyjących dziś we Francji pisarzy.

Ta część rozprawy szczególną ma dla nas wartość. Przemawiają tu ludzie tacy, jak: Taine, Augier, Coppée, Zola, Feuillet, Dumas, Bourget i t. d. z kolei wydając sąd swój o rzeczy.

Oto np. co w danej materji pisze Teine:

I patrzeć na co, i słuchać czego było. Ciekawość tę szczególnie podniecała okoliczność, że „feta" owa, ulokowawszy się pod bokiem wystawy wszechświatowej, taką miała minę, jakby z tą ostatnią do spółzawodnictwa stawała. Zapewne, pod względem okazów spółzawodniczyć z nią nie mogła; spółzawodnictwo jednak wytrzymywała pod względem ilości publiczności, jaką ściągała. Na bulwarze przecisnąć się trudno było! Powietrze napełniały odgłosy muzyk, hałasy bębnów, huki wystrzałów; napełniały je oraz wonie smażonych buletek i niesmażonej cebuli, mieszające się z najrozkoszniejszemi woniami esbukietów i innych nieznanych mi z nazwy pachnideł najmodniejszych.

Publiczność, wedle odzieży sądząc, należała do sfer społecznych rozmaitych. Przypuszczać należy, że nie znajdowali się śród niej przedstawiciele ani przedstawicielki tej sfery, która się zwie towarzystwem przedmieścia St. Germain, ale znajdowała się imitacja jej pod postacią rzeźniczek w jedwabiach i rzeźników tak poważnych, iżby wziąć ich można za potomków w linji prostej rycerzy, co na murach Jerozolimy sztandary zatykali. Rzeźnicy i rzeźniczki szczególnie w arystokratyczne dmą tony. Nie wiem, zkąd to pochodzi. Musi być do tego powód jakiś psychiczny.

Notuję fakt, nad którym się nie zatrzymuję, albowiem do zanotowania mam co innego. Muzykę wykonywała orkiestra, złożona z trąb, bębna i butelek. Trąby grały za pomocą kręcenia korbą; w bęben uderzał dobosz; butelki w powietrzu szeregami na żerdkach zawieszone, wydawały dźwięki szklane z pod ręki wirtuoza, który w nie szybko pałeczką stukał. Było to dosyć oryginalne, nie wyjmując baletu na wolnem powietrzu, tańczonego niekoniecznie ponętnie, ale za to bardzo przyzwoicie.

Konkurencja pomiędzy jarmarkiem a wystawą wykazuje się jeszcze przez to, iż na wystawie za oglądanie widowisk płacić potrzeba, na jarmarku zaś wolno płacić, wolno nie płacić: po przetańczeniu baletu jedna z baletnic krąży śród widzów z miseczką w ręku i nikt nie jest obowiązany do rzucenia susa. Płaci ten jeno, co się muzyką i tańcem zachwyci.

Ryk, który dotąd był dla mnie zagadką, wyjaśnił się. Wydawał go karuzel, zbudowany celem urzeczywistnienia słów psalmisty: „Na lwa srogiego bez obrazy wsiądziesz i na ogromnym smoku jeździć będziesz." Poruszająca go para wciska się za otworzeniem klapy w pyszczek urządzony w sposób szczególny i wydobywa z niego głosy, rozlegające się po przedmieściu całem. Dochodzą one zapewne aż na wystawę, oddaloną nie więcej jak o kilometr. Nie słychać ich tam z powodu z jednej strony zajęcia, jakie ona budzi, z drugiej tego zgiełku, jaki tam ustawicznie panuje.

Ale...

Alem się zagadał o wystawowym Paryża charakterze, a mam jeszcze zdać sprawę z rzeczy nader dla nas ciekawej, ze sztuki teatralnej, przez jeden z teatrów paryskich (*Menus plaisirs*) przyjętej. Sztuka nosi tytuł: „Hrabia Witold" (*Le comte Witold*). Osnowa jej wyjętą jest z powieści. Autorem zaś i powieści i dramatu jest hr. Stanisław Rzewuski, nie nowicjusz na polu tem, ale, o ile mi się zdaje, utwór swój dramatyczny po raz pierwszy przy kinkietach francuskich na widok publiczny wystawiający.

Treść sztuki opowiedzieć się da w krótkości. Hrabina Ludwika mieszka w majątku swoim w Małorosji w otoczeniu sług i rezydentek a w nieobecności męża, hr. Witolda, który w Paryżu u stóp aktorki jakiejś cały swój stracił majątek i żyć z czego nie mając, do żony powrócił. Hrabina przyjęła go, nie jak się zbłąkaną owieczkę przyjmuje, ale jak kobieta w swojej miłości własnej do żywego obrażona. Męża z milczącą traktowała grzecznością. W sposób ten traktowała go służba cała, z wyjątkiem wychowanki, młodej dziewczyny Kostusi, czującej litość dla człowieka, obcego w domu żony własnej.

Wiadomość o stosunku tym, nawskróś czystym, dochodzi do hrabiny pod postacią plotki o romansie, ukutej przez jedną z rezydentek, cnotliwą Emilkę. Wiadomość ta budzi w sercu jej zazdrość, znamionującą obecność... miłości dla lamparta niewiernego. Pokazuje się to w scenie, w której hrabina wyzwala męża na eksplikację; zaczęła z wysoka, a zakończyła wyznaniem, że go mimo wszystko kocha, wyznaniem wywołanem oświadczeniem hrabiego, że zakończyć musi z nieznośną dla niego egzystencją. Byłoby się wszystko skończyło na dobre, gdyby hrabia nie kochał tamtej, paryżanki. Wierny miłości paryskiej, rozchorowuje się i umiera.

Jak z treści widzimy, sztuka jest całkowicie sytuacyjna; obejmuje ona trzy akta: pierwszy niezły, drugi bardzo dobry, trzeci słaby, rozegrywający się przy łóżku hrabiego, wyglądającem na scenie niekoniecznie nieestetycznie.

Asystowałem próbie ostatniej *répétition générale*. Publiczność składała się z widzów, znających się na rzeczy, z autorów dramatycznych i przedstawicieli prasy. Przyjęła ona utwór hrabiego S. R. bardzo dobrze, grzmiącemi oklaskami podkreślając ustępy niektóre, jakoteż zakończenie. O ile zauważyć mogłem, spektatorów frapowały szczególnie te miejsca, które wykazywały nowy, nieznany im świat. Dziwiły ich rezydentki, tytułujące hrabinę „dobrodziejką" (*bienfaitrice*). Publiczność wyborowa poznała się na tej osobliwości. Niewiadomo jak to przyjmie publiczność szeroka. Bądźcobądź, autorowi przyznać należy talent, przebłyskujący w scenach oderwanych z siłą wielką. Ale, jeżeli talent ów rozwinie się i zmężnieje na scenie francuskiej — co my na tem zyskamy?

Owóż — zacząłem od Chmieleńskiego, skończyłem na Rzewuskim.

A wystawa?

Wybaczcie ten... antrakt.

T. T. Jeż.

„Panie!

„Żałuję nieskończenie, że w sprawie o którą mnie pan zapytuje, nie posiadam żadnych osobistych spostrzeżeń do zakomunikowania mu; nigdy nie zajmowałem się nią. Co prawda palę (papierosy); jestto rodzaj rozrywki w chwilach jakiegoś rozstroju umysłowego: nałóg to jednak często niebezpieczny, co zresztą stwierdzają przykłady. Ponieważ badałeś pan na sobie samym skutki działania tytoniu, jesteś pan zatem kompetentniejszym odemnie i sam stanowisz wyczerpujące w tym względzie źródło, zwłaszcza jeżeli do dokumentów zebranych we Francji dodasz spostrzeżenia czerpane z Niemiec, Holandji, Belgji, Anglji, gdzie dawniej i więcej od nas palą."

H. Taine.

Theuriet wypowiada się już kategoryczniej od Teine'a, choć także niejako do obozu oportunistów tytoniowych należy. Pisze on:

„Panie i drogi kolego!

Nigdy nie należałem do „Stowarzyszenia przeciw nadużywaniu tytoniu", a to z tej prostej przyczyny, że sam jestem niepoprawnym palaczem. Przed dwoma laty prezes powyższego stowarzyszenia zażądał odemnie wydania powiastki, w której była mowa o nieszczęściach początkującego palacza i w skutek powyższej publikacji, stowarzyszenie mnie niezasłużonego zaszczyciło medalem srebrnym. Ot jedyny stosunek, jaki mnie łączy z przeciwnikami tytoniu, nie mam więc żadnej w tej sprawie powagi, którą podzielić mógłbym się z panem.

André Theuriet."

A teraz opinje dwóch zwolenników palenia: Zoli i Coppée'go:

Pierwszy z nich:

„Kochany kolego!

Nie mam zdania wyrobionego w sprawie, o którą mnie pan zapytujesz. Osobiście, przestałem palić lat temu dziesięć, czy dwadzieścia za poradą lekarza, w czasie, kiedy przypuszczałem, że dotknięty byłem chorobą sercową. Mniemanie jednak, że tytoń może mieć wpływ na literaturę francuską, wydaje mi się twierdzeniem potrzebującem nielada sprawdzenia. Znałem wielkich pisarzy palących wiele, zdolności ich jednak nic nie traciły na tem. Jeżeli genjusz jest newrozą, pocóż ją leczyć? Wszelaka perfakcja jest stanem tak nudnym, że doprawdy wyrzucam sobie nieraz odzwyczajenie się od palenia. Po nadto nic więcej ani wiem, ani nie śmiem twierdzić w poruszonej kwestji.

Emil Zola".

Coppée idzie dalej, ten bo wierzy stanowczo, że tytoń jest cennym nabytkiem dla artystów.

Oto jego słowa:

„Panie!

Trafiasz pan nieszczęśliwie. Jestem zawziętym palaczem. Od 18-go czy 19-go roku życia, a liczę dziś 47 lat, bezustannie palę papierosy, nigdy fajki lub cygara, tylko papierosy i to rzucam je po paru pociągnięciach. Co prawda zdrowie moje nie najlepsze. Nie mam jednak żadnej podstawy do przypuszczania, że winien temu tytoń, przeciwnie uważam go jako silną pobudkę do pracy i marzeń a dla poety dwa te słowa, wszakże to synonimy.

François Coppée.

Wszystkie inne listy, zebrane przez Fleury'ego, potępiają tytoń.

Przeciwnym mu jest między innymi Dumas:

„Panie!

Dziś już odpowiadałem komuś na to samo zapytanie, nie przypominam sobie jednak komu. Tyle odbieram listów! Radziłem mu mianowicie, aby się po objaśnienia odniósł do Augiera lub Feuilleta, którzy wielkimi byli palaczami przed Panem i omało nałogu tego nie przypłacili życiem. Co do mnie, szczęściem, zacząłem palić bardzo późno i mimo przyzwyczajenia, musiałem się tytoniu wyrzec ze względu na zawroty głowy, jakie mi sprowadzał!... „Tytoń jest, według mnie, wraz alkoholem jednym z najniebezpieczniejszych nieprzyjaciół władz umysłowych": od używania go jednak nic nie odstręczy, ponieważ głupcy liczniejszymi są na świecie, no a ci przecie paląc nic nie tracą. Że jednak nie dla tych ostatnich piszesz pan, staraj się więc przekonać rozumnych.

A. Dumas fils.

Krótko a węzłowato załatwia się ze sprawą Augier:

„Panie!

Nie jestem lekarzem, wszystko co panu mogę powiedzieć to to. że używając tytoniu lat 40-ci musiałem się wyrzec tego miłego zatruwania się, zbyt szybko bowiem wiodło mnie do grobu.

Augier".

W ten sam mniej więcej sposób przemawia Feuillet. Pisze między innemi:

„W ogóle zdaje mi się rzeczą niezaprzeczoną, iż tytoń szkodzi przedewszystkiem osobom nerwowym. Pobudza zrazu, upaja, kończy się to jednak upadkiem władz umysłowych. Trzeba następnie siłą przeciwdziałać mu, a reakcja ta zużywa wolę."

Z przytoczonych przez nas sądów i opinij trudno stanowcze wyrobić sobie zdanie.

Wyręcza nas w tem, może zapochopnie, p. Fleury, który z całości zacytowanych w rozprawie swej przykładów dwa następujące ogólne wyprowadza wnioski:

1) Historja stwierdza, że pisarze wielkich zdolności nie używają tytoniu: zdaje się nawet, że wyjątkowe ich organizacje nawyknąć do niego nie mogą—i

2) Między dzisiejszymi pisarzami znaczna część pali; wszyscy jednak prawie przyznają, że cierpią na tem, to też nawet ulegając zgubnemu nałogowi, odradzają innym poddawanie mu się.

Czy nie lepszym byłby w tym wypadku przykład? Wiadomo przecie, że w podobnych razach rady, choć najlepsze, na niewiele się przydają.

A rozprawa p. Fleury na co się przyda?

Prawdopodobnie także na niewiele.

Pylades.

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału, uprzejmie prosimy szan. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament rolnictwa zaprojektował urządzanie w różnych miejscowościach Rossji szkół, których przeznaczeniem byłoby kształcić praktycznie specjalistów do prowadzenia wzorowych gospodarstw mlecznych.

= Departament handlu i rękodzieł otrzymał, pomiędzy innemi, prośby o udzielenie przywilejów kilkuletnich na następujące wynalazki i ulepszenia: na prasy do fabrykacji wyrobów z masy drzewnej; na gorset ratunkowy; na materjał przeciwgnilny dżutowy do opatrunków; na mechaniczny warsztat tkacki, obracany siłą ludzi, z aparatem remizowym; na pomysł wyrobu piżma sztucznego; na udoskonalony materjał smarowy; na udoskonalenia w karuzelach; na nową konstrukcję schodów; na nowy generator elektryczności; na udoskonalenia w warsztatach do heblowania; na udoskonalenia w koszach ręcznych; na warsztat do plecenia sieci.

= W „Zbiorze praw" i postanowień rządowych zostały opublikowane przepisy co do ściągania opłaty stemplowej od papierów procentowych.

= Zarząd rzemieślniczy w Petersburgu wydał świeżo rozporządzenie, mocą którego wciągnięci do petersburskich ksiąg rzemieślniczych żydzi, w czasie wyjazdu na przeciąg miesięcy letnich do miejscowości po za obrębem miasta się znajdujących, winni mimo to prowadzić bez przerwy zajęcia swoje w Petersburgu, w przeciwnym bowiem razie z liczby rzemieślników miejscowych zostaną wyłączeni.

= Przez rozkaz Najwyższy suma dodatkowego repartycyjnego podatku od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, opłacających gildję, ustanowiona dla gubernji piotrkowskiej na lata 1889 i 1890 w wysokości 156,000 rs., została zmniejszona o rs. 28,000 rocznie i wynosić będzie rs. 128,000.

= P. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym dopilnować, aby drewniane kanaliki, przeznaczone do odprowadzania wody z podwórz, smarowano smołą tylko wewnątrz, zewnętrznych zaś desek smarować nie należy.

= Z nastąpieniem ciepłej pory i ożywionego ruchu spacerujących za rogatkami miasta, w wielu punktach wycieczek zamiejskich pojawili się żebracy, którzy w natarczywy sposób domagają się jałmużny. Dla zapobieżenia tej niewłaściwości straż ziemska i sołtysi otrzymali polecenie indywidua żebrzące przytrzymywać i po spisaniu protokółu w kancelarji gminnej pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Projektowana rewizja jeneralna wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych w okolicy podmiejskiej została odłożoną do jesieni, a właściciele otrzymali polecenie usunięcia w ciągu lata wszystkich niewłaściwości pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego.

= Od inspekcji miejskiej oświetlenia gazowego w Warszawie otrzymujemy następujące wyjaśnienie: „Dowiedziawszy się z artykułu, ogłoszonego w nrze 142-im *Kurj. warsz.* z d. 24-go maja r. b., iż podczas zebrania akcjonarjuszów kolei warsz.-wiedeńskiej, w sali resursy kupieckiej, żyrandole gazowe po zapaleniu zagasły i nanowo nie mogły być zapalone, pomimo usiłowań służby, p. prezydent miasta polecił inspekcji miejskiej oświetlenia gazowego, z udziałem deputatów od zarządu zakładów gazowych, zbadać na miejscu przyczyny tego zdarzenia. Skutkiem tego polecenia, w d. 13-ym czerwca inspektor miejski ośw. gaz. i jego pomocnik, oraz dyrektor zakładów gazowych, udali się do lokalu resursy kupieckiej dla dopełnienia rewizji i powzięcia bliższych szczegółów o samem wydarzeniu. Tutaj, od intendenta resursy, otrzymali następujące wyjaśnienia: Jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia akcjonarjuszów kolei warsz.-wied. w sali resursy zapalono dwa żyrandole, które stanowią całe oświetlenie tej sali i posiadają jeden tylko kran wspólny dla obu. Na żądanie przewodniczącego w zebraniu, p. Leopolda Kronenberga, żyrandole te wkrótce zostały zgaszone, a to dla uniknięcia gorąca podczas posiedzenia. Przy tem gaszeniu służba niedość szczelnie zamknęła wspomniany kran i skutkiem tego, ciągle jeszcze przed początkiem posiedzenia, zauważono w sali zapach gazu oświetlającego. Ażeby się przekonać, czy zapach ten jest spowodowany przez wydzielanie się gazu z palników, czy też przez inną jaką przyczynę, intendent resursy polecił służbie zbadać tę okoliczność zapomocą zbliżania płomienia do palników, a po przekonaniu się, że istotnie niektóre palniki wydzielają jeszcze zwolna nieco gazu, kazał zamknąć kran tak, ażeby już więcej gazu nie mógł przepuszczać. Po dokonaniu tego, zapomocą powtórnego zbliżania płomienia do palników żyrandoli, przeświadczono się, że gaz już się nie wydziela i wtedy, dla przewietrzenia, otwarto okna, a ciemnawą pomimo tego salę oświecono świecami stearynowemi. Po wysłuchaniu powyższego, członkowie inspekcji miejskiej ośw. gazowego razem z dyrektorem zakładów gazowych zrewidowali we wszystkich szczegółach urządzenie gazowe resursy kupieckiej i znaleźli je w całkowitym porządku."

= Komisja techniczno-ogniowa, powtórnie zszedłszy do domu p. Kocha na Krakowskiem-Przedmieściu, zaopinjowała, iż piekarnia w pomienionej posesji nie może być założoną ze względu bezpieczeństwa ogniowego. Ponieważ budowniczy, jako specjalista, zamieścił w protokóle *votum separatum*, iż nie uważa, aby piekarnia, przy odpowiedniem urządzeniu, mogła grozić jakiems niebezpieczeństwem sąsiednim posesjom, przeto sprawa nie jest jeszcze stanowczo rozstrzygnięta.

= Na Kanonji wybudowano przed dwoma laty kanał po stronie wschodniej ulicy. Kiedy w r. b. jedno z biur technicznych przystąpiło do ułożenia kosztorysu dla skanalizowania trzech posesyj, należących do kapituły św. Jana, okazało się, iż połączenie domów z kanałem w poprzek ulicy byłoby zbyt długie i kosztowne, dlatego zarząd kanalizacji postanowił ułożyć rury kamionkowe także po drugiej stronie Kanonji, a w ten sposób koszt skanalizowania budynków po wschodniej stronie będzie znacznie mniejszy. Odpowiednie roboty bod kierunkiem inżeniera p. Sokala rozpoczną się w przyszły poniedziałek i potrwają około trzech tygodni.

= W dniu dzisiejszym rozpoczęto budowę kanału na ul. Koziej, od połączenia z głównym kanałem C w przedłużeniu ul. Miodowej. Kosztorys tych robót, prowadzonych sposobem administracyjnym, wynosi rs. 10,441 kop. 91. Roboty ziemne na całej linji kanału będą dość mozolne, gdyż co krok natrafia się na grube mury, które na szerokość wykopu rozbijać należy. Z tego więc względu oraz, że ulica Kozia jest bardzo wązka, budowany będzie kanał podobnie jak na ulicach staromiejskich, t. j. częścią otwartym wykopem, częścią tunelem. Prawie jednocześnie, bo w poniedziałek przyszłego tygodnia, zarząd kanalizacji rozpocznie układać na ul. Nowo-Miodowej rury wodociągowe. Po wykończeniu obu tych robót, co w pierwszych dniach lipca nastąpi, rozpocznie się zabrukowywanie nowo otworzonej ulicy, która w drugiej połowie lipca będzie uporządkowana i oddana do użytku publicznego.

= Przez posesje nr. 2307A pani A. Szweigertowej, nr. 2307B pani W. Ganowej i nr. 2307C koszary drogowe, należące do zarządu komunikacyj, przeprowadzony został w r. b. główny kanał B., za zezwoleniem powyżej wymienionych właścicieli. Ponieważ z czasem okaże się potrzeba nabycia części tych nieruchomości, by mieć przystęp swobodny do kanału, granice zaś tych nieruchomości ani na planie miejskim, ani na planach hypotecznych dokładnie nie są oznaczone, przeto dziś zbierze się na gruncie komisja, złożona z inżenierji miejskiej i kanalizacyjnej, komisarza kasy miejskiej oraz deputatów zarządu komunikacyj i cytadelii w obecności właścicieli posesyj oznaczą granicę delegowani biura pomiarów, pozostającego przy zarządzie kanalizacji i stosownie do wytkniętych granic na plan m. Warszawy wniesione zostaną.

= Na ostatniem posiedzeniu komisji sanitarnej była omawianą sprawa przeniesienia targu trzody z bazaru Dzierżanowskiego na targ koński. Bazar bowiem, okolony z wszech stron budynkami, nie posiada dostatecznego powietrza, a przytem jest zbyt mały, skutkiem czego handlarze, nie mogąc pomieścić trzody w bazarze, przetrzymują ją na dziedzińcach wielu domów. Po przeniesieniu targu trzody na targ koński, nie będzie wolno handlarzom spędzać trzody na dziedzińce domów.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron w Towarzystwie dobroczynności naznaczone zostały od d. 1-go lipca r. b.: p. Helena Stanżewska na dozorczynię ochrony 2-ej przy ul. Ogrodowej, p. Felicja Machnowska na dozorczynię ochrony 10-ej św. Zofji przy ul. Wolskiej, p. Anna Grabowska na dozorczynię ochrony 21-ej ś. p. Leopolda Kronenberga przy ul. Brzeskiej na Pradze i p. Zofja Hiżycka na dozorczynię ochrony 22-ej Bernarda Hantkiego przy ul. Przyokopowej.

= Od dnia wczorajszego prowadzone są roboty kanalizacyjne na drugiej połowie ulicy Brackiej, tj. od alei Jerozolimskiej w kierunku do Szpitalnej.

= W szpitalu zapasowym za rogatkami wolskie

mi dr. W. Swiątecki udziela codziennie w godzinach wieczornych porady lekarskiej w chorobach wewnętrznych i dzieci.

= Wystawa obrazów, rzeźb i przedmiotów ze sztuki stosowanej, urządzona w Łodzi przez spółkę malarzy i rzeźbiarzy, przeniesioną została do Radomia, gdzie otwartą będzie przez dni dziesięć.

= Zakończenie roku szkolnego w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych odbędzie się pojutrze, o godzinie 3-ej po południu. Wakacje trwać będą do d. 13-go września r. b.

= Egzamina w uniwersytecie warszawskim ukończone zostaną w nadchodzący poniedziałek.

= Świadectwa dojrzałości z ukończenia całkowitego kursu gimnazjalnego otrzymali następujący uczniowie gimnazjum V-go: Wincenty Szeliski, Henryk Sumowski, Jan Stecki, Wacław Sterling, Zygmunt Rozen, Józef Pstrokoński, Stanisław Pękosławski, Juljan Paklerski, Stanisław Muszyński, Józef Marczewski, Klemens Łazarowicz, Stanisław Kijewski, Dawid Kamelhar, Bolesław Chrzanowski, Aleksander Jackowski, Mieczysław Wierzbicki, Teodor Tujakowski, Wacław Taczanowski i Józef Twarowski. Trzej ostatni ukończyli gimnazjum z medalami srebrnemi.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim balet „Coppelja” (występ panny Rizzio), a w teatrze Nowym krotochwila Alfreda Duru p. t. „Dwużeniec”.

* Na jutro zapowiedziano w teatrze Łazienkowskim „Piękną Helenę”.

* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu w następujących komedjach: „Oj młody, młody” (środa), „Stary jegomość” (środa) i „Drzemka pana Prospera” (niedziela).

* W teatrze Letnim przygotowują wznowienie komedji Fredry (ojca) „Mąż i żona”.

Sztukę tę repertuar przyszłotygodniowy zapowiada na piątek.

= Echo z posiedzenia.

Wczorajsze ogólne zebranie „Lutni” przeciągnęło się do godz. 12½ po północy.

Do podanego w rannym numerze sprawozdania dodajemy niektóre szczegóły.

Ogół stowarzyszonych w czasie odczytywania budżetu na rok następny uchwalił podwyżkę pensji dyrektora chóru o 150 rs. rocznie.

Jedną z najważniejszych niedogodności, trapiących „Lutnię”, jest brak własnego lokalu.

Członkowie tej korporacji, krępowani zarówno podczas prób, jak i koleżeńskich posiedzeń, postanowili poczynić kroki, celem wyszukania odpowiedniego dla swoich potrzeb pomieszczenia.

Na zakończenie zarząd oznajmił członkom, iż podczas miesięcy wakacyjnych salon „Lutni” będzie otwierany co wtorek wieczorem, aby lutniści, pozostający w mieście, mieli sposobność wspólnych zebrań.

= Z teatrzyków.

W Alhambrze dziś i jutro będzie graną „Ulana” w przeróbce Ursyna.

Za kilka dni na scenie teatrzyku Eldorado ujrzy światło kinkietów przerobiony z francuskiego przez P. Kośmińskiego melodramat p. t. „Dziecię Starego-Miasta”.

= Regaty.

Na zapowiedziane przez wioślarzy włocławskich regaty udaje się grono tutejszych sportsmanów wraz ze zwycięzcą załogą sternika, p. Deniszczuka.

Wioślarze warszawscy postanowili raz jeszcze zmierzyć się ze swymi kolegami z Włocławka.

= Wycieczka wioślarzy.

Przed dwoma dniami kilku członków tutejszego Towarzystwa wioślarskiego odbyło daleką wycieczkę.

Na ośmiowiosłowej „Wandzie” wyruszono w dół Wisły do Modlina, a następnie Narwią w górę rzeki do wsi Dębe, będącej własnością p. Zglinickiego.

Podróż trwała 7½ godzin wśród okropnej burzy, która spotkała wioślarzy w drodze.

„Nasi dzielni” zabawili w gościnnych progach p. Z. przez dzień następny i wieczorem, o godzinie 8-ej, przybili do przystani warszawskiej.

= Czerwcówka.

Zbiorowa wycieczka członków Towarzystwa subjektów, odbędzie się nieodwołalnie w dniu św. Piotra i Pawła, t. j. 29 go b. m.

Zabawa, przedstawienie amatorskie itd., złożą się na urozmaicenie „czerwcówki”.

= Sport dla dzieci.

Zabawy dziecinne w ogrodzie zoologicznym, rozpoczęte w maju z takiem powodzeniem, a przerwane z powodu zajęć wyścigowych ich kierownika, redaktora *Sportu*, br. Romiszewskiego, od jutra rozpoczną się nanowo.

Rozrywki sportowe, jak wyścigi na kucach, welocypedach i piesze, odbywać się będą stale w każdą niedzielę i święto, przez cały sezon letni, o godzinie 5½ po południu — rozumie się, o ile pogoda na to pozwoli.

Pierwszeństwo w wyścigach mają wogóle dzieci, które zapiszą się do biegów w przeddzień zabawy, od godziny 5-ej do 6-ej po południu w kasie instytucji, z pomiędzy zaś nich dzieci akcjonarjuszów ogrodu.

= Wystawy kucharskie.

Donosiliśmy już, że tutejszy cech kucharski powziął zamiar urządzenia w ciągu przyszłej zimy wystawy kucharskiej.

Obecnie dowiadujemy się, iż podobna wystawa ma się odbyć także w Moskwie r. b.

Podstarszy cechu, p. Sochacki, który należał do komitetu urządzającego wystawę międzynarodową w Kolonji, otrzymał list od komitetu moskiewskiego z prośbą o udzielenie informacyj, w jaki sposób jest urządzoną wystawa kolońska.

Ta ostatnia, urządzona w porze niewłaściwej, nie powiodła się z powodu wielkich upałów i będzie powtórzoną w jesieni.

Obecnie są tam wystawiane tylko narzędzia kuchenne i płody ziemne, nie ulegające szybkiemu rozkładowi.

W wystawie kolońskiej bierze udział 1600 wystawców, a między tymi tylko jeden polak, tj. p. Sochacki, który za bigos i kapuśniak dla armji, otrzymał wielki medal srebrny.

= Fabryka trykotaży.

Na Pradze przy ulicy Brukowej buduje się obecnie dom piętrowy na pomieszczenie fabryki trykotaży.

Właściciel owej fabryki otrzymał pozwolenie na urządzenie własnej gazowni do poruszania gazem motoru o sile 12-stu koni i oświetlania fabryki.

= Kanalizacja prywatna.

Właściciele domów przy ulicy Freta i na Podwalu przystępują do połączenia swoich domów z kanałem miejskim.

W ciągu lata kilkanaście posesyj otrzyma połączenie.

= Czereśnie.

Rok bieżący przyniósł obfity urodzaj czereśni wszelkich gatunków.

Długotrwałe jednak susze sprawiły, iż czereśnie, zwłaszcza jasno-żółte, są robaczywe i zgniłe w środku.

Przed spożyciem należy je więc dobrze opatrzeć w środku.

= Żegluga.

Od wczoraj stan wody bez zmiany, t. j. wynosi 1¼ stopy.

Ruch spławny cokolwiek więcej ożywiony.

Z dołu Wisły, z Prus, przybyły berlinki ładowne towarami kolonjalnemi i żywicą.

Statki parowe pasażerskie wczoraj przybyły niezwykle wcześnie, gdyż przed godz. 8-mą były już wszystkie u swych przystani, a to z powodu podwyższenia się stanu wody.

„Tryton”, parowiec Towarzystwa akcyjnego fabryki cukru „Leonów”, przybił do warszawskiego brzegu.

Tratwy płyną w mniejszej ilości.

= Brak komunikacji.

Mieszkańcy Solca w pobliżu ulicy Czerniakowskiej uskarżają się na kompletny brak komunikacji kołowej.

W zakątek ten rzadko kiedy zajeżdża dorożka, a w razie nagłej potrzeby doktora, lub w razie ognia, nie ma prędkiego sposobu dostania się do miasta.

Z uwagi na znaczną liczbę w tym punkcie zakładów przemysłowych, ułatwienie komunikacji jest niezbędnie potrzebnem.

Kursowanie chociażby 4-ch omnibusów na przestrzeni od ulicy Czerniakowskiej pod arkady Nowego Zjazdu w zupełności przedsiębiorcy by się opłaciło.

Niezależnie od tego stacja dorożkarska powinna być urządzoną na placyku naprzeciw kościoła św. Trójcy.

= Manipulacje lombardowe.

Kasa zaliczkowa, przyjmująca zastawy na placu Wareckim, ma oficjalistów, którzy lekceważą sobie obowiązujące przepisy i narażają publiczność na straty.

Dowodem tego fakt następujący:

Pani N. w listopadzie r. z. zastawiła pewne przedmioty w pomienionym lombardzie, lecz kwit zgubiła.

Zgłasza się więc z ostrzeżeniami i prosi o wydanie duplikatu lub pozwolenie wykupienia rzeczy.

Odpowiedziano pani N., że należy zrobić ogłoszenie.

Kiedy ta formalność została uskutecznioną i p. N. zgłosiła się do lombardu, otrzymała odpowiedź, że przed 30-ym czerwca rzeczy wykupić nie może.

Właścicielka, potrzebując wcześniej wyjechać z Warszawy, zgłasza się teraz, aby złożyć pieniądze, lecz informują ją, że z powodu niezapłaconego procentu zastaw został sprzedany za ⅕ część istotnej wartości.

Szczerze zmartwiona tą stratą pani N. prosiła o adres nabywcy, którego jej udzielono, lecz wzmiankowana osoba we wskazanym domu nigdy nie mieszkała.

Z powyższego faktu łatwo się przekonać, jak oficjaliści lombardu lekceważą sobie interesa swoich kljentów.

= Za donżuanerję.

Przed kilkoma tygodniami na Saskiej Kępie pani M., która na chwilę odłączyła się od reszty towarzystwa z 12-toletnią córką, została w brutalny sposób zaczepiona przez dwóch jegomościów.

Napastnicy, widząc przybywające towarzystwo, zwabione okrzykami trwogi zaczepionej kobiety, ratowali się ucieczką.

Dowiedziano się jednak o ich nazwiskach i wniesiono skargę.

Sprawa była wczoraj sądzona w XIII-ym oddziale sądu pokoju.

Na podstawie zeznań kilkunastu świadków oskarżeni M. C. i K. P., obaj oficjaliści kantoru fabrycznego, skazani zostali na miesiąc aresztu policyjnego.

= Burza pod miastem.

Z raportów wójtów gmin dowiadujemy się następujących szczegółów z onegdajszej nawałnicy:

Piorun uderzył w cegielnię Kohena na Powązkach, wskutek czego wynikły szkody na sumę około 500 rs.

Drugi piorun porobił szkody w urządzeniach bydłobójni.

Na całem terytorjum wsi Powązki wszystkie pola i ogrody doszczętnie zostały zbite gradem.

W lasku bielańskim naliczono 60 sztuk drzew wywróconych przez nawałnicę.

W Rudzie marymonckiej grad zbił żyto na przestrzeni kilku włók.

W domu gdzie mieści się kancelarja gminna, oraz we wszystkich domach w Grossowie, Potoku i Rudzie szyby zostały powybijane.

W młynie parowym w Słodowcu naliczono 400 szyb wybitych gradem.

Szkody, jakie z powodu nawałnicy i gradu ponieśli ogrodnicy i właściciele gruntów w jednej gminie Młociny, wynoszą kilkanaście tysięcy rubli.

= Kradzieże.

Za Żelazną Bramą Bolesławowi Piotrowskiemu wyciągnięto pugilares z pieniędzmi i paszportem. — Na placu Wareckim pod nrem 4-ym pani Janiszewska, powróciwszy do domu, zastała nieład w mieszkaniu i brak wielu przedmiotów, które skradła służąca, Leonarda Średzińska, i z łupem uciekła bez wieści. — W mieszkaniu Feliksa Markowskiego pod nrem 27-ym przy ul. Chłodnej skradziono rozmaite przedmioty.

= W lombardzie.

Dziś rano do lombardu przy ul. Brackiej pod nrem 12-ym weszło dwóch podejrzanych młodych ludzi, chcąc zastawić żydowską kapotę.

Właściciel lombardu widząc, że ma do czynienia z rzezimieszkami, postanowił ich zatrzymać i posłał po policję.

Złodzieje, zostawiwszy kapotę, zbiegli.

Kapota znajduje się w wydziale śledczym.

= W roli posługacza.

Wczoraj po południu mieszkanka Łowicza, Teodozja Łukasiewiczowa, na dworcu kolei wiedeńskiej najęła jakiegoś człowieka w bluzie do odniesienia walizy za sobą.

Rzekomy posługacz, doszedłszy do ulicy Brackiej, wpadł do jakiejś sieni i zginął.

Pani Ł. miała w walizce różne książki naukowe i nuty.

Sprytnego oszusta nie odnaleziono.

= Zaginieni.

We czwartek na procesji na Woli zaginęła 11-letnia dziewczynka, Józefa Janiszewska, i dotąd odszukaną nie została.

Zamieszkały przy ul. Wołyńskiej pod nrem 13-ym Henryk Czerniewski, wyszedłszy przed dwoma dniami, zaginął.

= Nieostrożna jazda.

Dziś rano na Solcu, około domu pod nrem 105-ym, wóz boczy przejechał siedmioletniego Henryka Jasińskiego, który poniósł ciężki szwank krzyża.

Na Zjeździe koń przy wagonie tramwajowym został przebity dyszlem dorożki nr. 1220.

= Zawalenie się.

Wczoraj przy ul. Podwale pod nrem 6-ym na stojącej pod kami oficynie parterowej, widocznie skutkiem onegdajszej ulewy, zawalił się dach.

Nikt jednak z domowników nie uległ przy tem wypadkowi.

= Nieostrożny wystrzał.

Nocy wczorajszej Ludwik Dąbrowski, ekonom, jadąc szosą radzymińską, nieostrożnie wystrzelił z rewolweru.

Huk wystrzału spłoszył konie, które się rozbiegały i spowodowały wywrócenie bryczki.

Furman, Jan Druziak, uległ złamaniu nogi, a Dąbrowski poniósł ciężki szwank boku.

═ Między przekupkami.

W dniu wczorajszym na targu za Żelazną Bramą pokłóciły się i pobiły dwie przekupki: Łaja Rosenblumowa i Ryfka Rosenbergowa.

Pierwsza z nich zraniła swą przeciwniczkę ciężko w głowę. Poszwankowaną odwieziono do szpitala.

═ Pobicie.

Ofiarą ciężkiego pobicia padła wczoraj wieczorem 60-letnia staruszka niewidoma, Jamiołkowska, zamieszkała przy ulicy Drewnianej pod nrem 14-ym.

Jakiś łotr, napadłszy na bezbronną kobietę, w nieludzki sposób zaczął ją bić.

Napaści tej przypatrywało się wiele osób, nawet zięć, syn i córka poturbowanej, lecz nikt nie miał odwagi stanąć w obronie krzywdzonej staruszki, łotr bowiem groził przebiciem każdego, kto się zbliży do niego.

Zanim sprowadzono stójkowego, napastnik zdołał umknąć.

Ponieważ osobistość ta znaną jest kilku osobom, nietrudno będzie ją odszukać.

═ Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym Andrzej Paklewski, mieszkaniec Suwałk, przybywszy do krewnych swych Wojcickich na Nową Pragę, dwukrotnie usiłował odebrać sobie życie.

Pierwszy raz wieszał się na haku od firanek, lecz został uratowany, a następnie podrzynał sobie nożem gardło.

Na szczęście nóż był tępy i Paklewskiego powtórnie ocalono.

Przyczyną rozpaczliwych zamachów jest obłęd umysłowy.

P. dwaj krewni odwieźli dziś do Suwałk.

═ Pożar.

Z niewiadomej przyczyny przy ul. Włodzimierskiej pod pod nrem 10-ym zapaliło się wapno niegaszone.

Mieszkańcy bez wzywania straży ogień stłumili.

+ Departament poczt i telegrafów zawiadamia że stacja telegraficzna Wołkownice (na kolei południowo-zachodniej) nazwaną została: Bar. Jednocześnie zarząd telegrafów zawiadamia, że na stacj czasowej Kowno (obóz) rozpoczęto przyjmować depesze wewnętrzne.

+ Teatr amatorski.

W ubiegłą niedzielę, d. 2-go czerwca, w zabudowaniach straży ogniowej ochotniczej w Ciechanowie, odbyło się na zwiększenie funduszów tej straży przedstawienie amatorskie.

Odegrano trzy jednoaktówki: „Wet za wet", „W poczekalni doktora" i „Dwa wesela".

Czysty dochód z widowiska przyniósł straży około 300 rs.

W przeddzień przedstawienia, podczas przygotowań do występu w jeneralnej próbie, subjekt zakładu fryzjerskiego p. Kleszczyńskiego z Warszawy, Zieliński, czeszący p. R., padł rażony atakiem apoplektycznym.

Wszelka pomoc okazała się daremną, tak, iż w poniedziałek zwłoki zmarłego „na stanowisku" pracownika odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku w Ciechanowie.

+ Niewłaściwy monopol.

Według otrzymanego listu od jednego ze stałych prenumeratorów, w Sosnowcu, w walcowni p. Milowicera Eisenwerka, wprowadzono od niedawna monopol szkodliwy dla robotników w wysokim stopniu.

Oto dwaj starsi oficjaliści pomienionej fabryki założyli sklepy: jeden z pieczywem, drugi zaś z innemi artykułami spożywczemi.

Ponieważ ceny produktów w obu tych sklepach są znacznie wyższe od praktykowanych gdzieindziej, przeto robotnicy czynili zakupy po za fabryką.

Wówczas dyrekcja wydała rozporządzenie, polecające robotnikom (liczba ich wynosi przeszło 500) nabywać pieczywo i inne artykuły tylko w sklepach będących własnością oficjalistów kantoru, nadmieniając, że sprzeciwiający się temu rozporządzeniu zostaną usunięci.

Jednocześnie z wprowadzeniem tego monopolu, właściciele wspomnianych sklepów ceny znów znacznie podnieśli.

W ciągu ostatniego miesiąca kilkunastu robotników, którzy czynili zakupy gdzieindziej, już usunięto, a reszta z obawy utraty miejsca poddała się wyzyskowi, na który przecież nie przestaje szemrać.

Czyżby nie było sposobu zapobieżenia podobnemu nadużyciu?

+ Burza i pożar.

Z Częstochowy donoszą pod d. 20-ym czerwca:

„W samo południe przed uroczystą procesją w dniu Bożego Ciała nad Częstochową szalała wielka, chociaż krótkotrwała burza.

Ogłuszający huk piorunów dawał się słyszeć w bardzo małych odstępach czasu.

Burzy towarzyszył rzadki grad.

We wsi Kule, o wiorstę od Częstochowy odległej, piorun uderzył w słomiany dach domu pachciarza, Jankla Czarnego.

Ogień w jednej chwili objął drewniany budynek.

Pastwą płomieni stała się także stodoła, do której przed kilku godzinami Czarny zwiózł 10 wozów siana.

Starszy syn Czarnego otrzymał kontuzję w nogi.

Dzięki drzewom, otaczającym spalony dom, sąsiednie, o kilka kroków odległe, chałupy słomą kryte, ocalały.

Straty swe oblicza Czarny na 2,000 rs. z górą.

Wiatr uszkodził też ołtarze na rogach ulic.

Kosztowny obraz na jednym z ołtarzy, spadłszy z wysokości balkonu pierwszego piętra, prawie zupełnie zniszczony został.

Procesja z powodu burzy odbyła się o g. 12½, t. j. o godzinę przeszło później, niż zamierzano."

+ Z obłędu.

Srul Krezenbaum, w wieku lat 22, zamieszkały w domu rodziców, w osadzie Łomazy, pow. bialskiego, gub. siedleckiej-cierpiąc na pomięszanie zmysłów, wykradł się w nocy.

Nazajutrz znaleziono ciało jego w rzece Piwonji.

Na kolei warsz.-wiedeńskiej.

Sprawa podziału funduszu 125,000 rs., przeznaczonego na gratyfikacje, ma być ostatecznie rozstrzygnięta na posiedzeniu rad zarządzających w d. 9-ym lipca r. b.

W tym celu rada wydała obecnie polecenie dyrekcji sporządzenia wykazu urzędników i oficjalistów wszystkich wydziałów, którzy, z uwagi na pilność i gorliwość służbową, do nagrody przedstawieni być mogą.

Wykazy te właśnie będą zatwierdzone na posiedzeniu lipcowem rady.

Gratyfikacje mają być przyznane w stosunku procentowym do płacy; urzędnicy, pobierający niżej 1,500 rs. pensji, mogą otrzymać gratyfikację, o ile zajdzie tego potrzeba, przed zatwierdzeniem wykazów dyrekcji.

*

Wspominaliśmy już, iż ministerjum zatwierdziło wybranych przez radę zarządzającą kolei bydgoskiej, prezesa i dwóch wiceprezesów, co zaś do kandydatów na też same godności w radzie kolei war.-wiedeńskiej, decyzji swej jeszcze nie wydało.

Dziś przyszła z Petersburga wiadomość, iż pp. Gołowin na prezesa, Henryk Święcicki i Konrad Luboradzki na wiceprezesów zatwierdzeni ostatecznie nie zostali.

Rada zarządzająca kolei wiedeńskiej otrzymała dziś rano urzędowe potwierdzenie odmownej decyzji ministerjum.

*

P. Lysen bawi wciąż w Warszawie.

O ile nam wiadomo, p. L. czyni starania około wyboru nowych do rady zarządzającej osób w miejsce członków, których zatwierdzenie w ministerjum było wątpliwe.

Od pomyślnego wyboru tych nowych osób zależnemi będą ewentualne układy stron.

*

Wobec zamierzonego przez ministerjum przekształcenia taryf lokalnych na kolejach Królestwa, departament dróg żel. zamierza zmienić taryfy w komunikacji bezpośredniej na wszystkich linjach tutejszych.

Wobec tego departament zaproponował radom zarządzającym drogi wiedeńskiej i bydgoskiej:

1) natychmiast zawiadomić właściwe koleje zagraniczne, iż od 1/13 września r. b. w komunikacji prostej niemiecko-polskiej, szląsko-polskiej i russko-austrjackiej ze stacjami wszystkich kolei Królestwa, taryfy obowiązujące mają być zmienione stosownie do zmian w taryfach wewnętrznych, i

2) opracować projekta nowych taryf prostych dla ważniejszych przedmiotów transportu w komunikacji warszawsko-niemieckiej i warszawsko-austrjackiej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 12-ej w południe, w salach redutowych odbędzie się zwołane po raz drugi doroczne zebranie ogólne członków kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich.

Wielki los.

Paryski koń pobił nas, wziąwszy nagrodę Cesarską, wioślarze włocławscy zwycięźli na regatach warszawskich, tylko główna wygrana loterji klasycznej po raz czwarty z rzędu dostała się Warszawie.

Dziś, w siódmym dniu ciągnienia, wielki los 75,000 rs. wyciągnięto z koła na nr. 13,846.

Suma cyfr owego numeru da nam datę dnia dzisiejszego.

Po zajrzeniu do ksiąg okazało się że przyjemny ten numer był w kolekcie p. Rutkowskiego, emeryta.

Zobaczyć uradowane fizjognomje wybrańców fortuny jest także przyjemnością.

Śpieszymy więc na zwiady do niemniej szczęśliwego kolektora.

Okazało się, że p. Rutkowski odstąpił kolekturę p. Rubinrothowi, właścicielowi dystrybucji pod nr. 31-ym na Nowym-Świecie.

Z powodu szabasu sklep był zamknięty.

Dostajemy się przecież do mieszkania p. Rubinrotha, a służąca bierze nas za jednego ze szczęśliwców i, w nadziei sutego napiwku, składa powinszowanie.

Jednocześnie przybywają owi wybrańcy fortuny.

Wszyscy nas proszą z góry o zatajenie nazwisk.

Dyskrecja jednak pozwala nam na podanie ich stanu.

Pierwszy szczęśliwiec, to biedny urzędniczek kancelarji gimnazjalnej, pobierający skromną pensyjkę, zaledwie starczącą na utrzymanie rodziny.

Drugi stolarz, który niedawno zwinął warsztat i nie wiedział, co ma dalej przedsięwziąć.

Trzeci i czwarty starozakonni handlarze, zajmujący wspólną suterenę z mnóstwem dzieci, sytych tylko w dzień szabasu.

Fortuna więc nie okazała się ślepą.

Obdarz[illegible] swym uśmiechem istotnie potrzebujących.

Radości tych szczęśliwców trudno opisać.

W tym samym kantorze padła dziś wygrana 2000 rs. na ćwiartki, będące w posiadaniu biednych wyrobników.

I ci okazywali wielką radość...

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** piszą do nas: W niedzielę w południe wobec bardzo licznie zebranych przedstawicieli władz, rządowych i miejskich, oraz publiczności, tak czrześcjańskiej, jak i izraelskiej, uroczyście otwarty został zakład kształcenia młodzieży żydowskiej w rzemiosłach. Hojnym założycielem, którego funduszem, 30,000 złr. przenoszącym, zbudowany został zakład na ulicy Starowiślnej, jest znany finansista wiedeński, adwokat i deputowany, dr. Arnold Rapaport. Utrzymaniem zakładu, w którym na razie znajdzie pomieszczenie 24-ch młodych izraelitów, zajmie się wiedeńska *Alliance*.

× **Z Poznania** piszą d. 18-go b. m.: Rejencja nie zatwierdziła po raz drugi wyboru p. Bajertejna (polaka) na sołtysa Jerzyc i poruczyła zawiadywanie urzędem sołeckim dotychczasowemu sekretarzowi okręgu policyjnego stęszewskiego, Frydrychowiczowi. P. Bajertejn piastował dość długo urząd sołtysa.

× **Pożar w Podhajcach** we wschodniej Galicji, jak urzędownie stwierdzono, zniszczył mienie 850 rodzin. Bez dachu i chleba zostało 2,786 osób. Strata pieniężna ocenioną została na przeszło miljon złr. Dla nieszczęśliwych pogorzelców zbierają składki, ofiarność publiczna wszakże w żadnym nie jest stosunku do rozmiarów klęski.

× **Niezwykle uroszczyście** odbędą się w roku b. przedstawienia cyklu dzieł Wagnera w Bayreuth. Uświetni ją obecność cesarza Wilhelma wraz z rejentem bawarskim; dalej wielki napływ gości z za oceanu na wystawę paryską powiększy oczywiście kontygens słuchaczów w Bayreuth. Ostatnia z przyczyn, która niezawodnie wpłynie na niezwykłe powodzenie przedstawień, jest wyjazd z Beyreuth pani Cosima, dbałej wielce o los dzieł męża. Pani Wagner przesiedla się jesienią, wraz z dwiema niezamężnemi córkami i synem Zygrydem do Poczdamu, gdzie ten ostatni uczęszczać ma na wykłady wyższej technicznej szkoły.

× **Ciekawa operacja.** Profesor uniwersytetu padewskiego, Gravenigo, dokonał w tych czasach niezmiernie ciekawej operacji. Zaszczepił on mianowicie na oku ludzkiem rogówkę z oka kurczęcia. Operacja udała się w zupełności.

× **Nielada sprawa.** Amerykanie stanowczo uwzięli się w podziw wprowadzać starą Europę. Oto nielada sprawa, którą trybunał w Michigan z całą powagą rozpatruje obecnie. Idzie mianowicie o rozwiązanie pytania, czy małżeństwo, zawarte pomiędzy aktorem i aktorką na scenie podczas przedstawienia, może być ważnem ze względu na intencję, z jaką było zawierane. Artysta nazwiskiem Albert Altner, grywający z panną Carrie van Booshirk w sztuce, której rozwiązaniem jest małżeństwo, wystąpił z prawami męża na zasadzie, że ceremonja zaślubin, odbywająca się na scenie, odbywała się za wspólną zgodą obydwóch stron, a zatem, wedle praw obowiązujących, jest ważną. Panna van Booshirk przeciw temu zaprotestowała, wobec czego p. Altner oświadczył jej, że praw swoich dochodzić będzie przed wszystkiemi możliwemi sądami. No i oddał sprawę trybunałowi w Michigan.

× **Z Pensylwanji.** Coraz więcej wychodzi na jaw, iż mieszkańcy Johnstownu, gdyby nie lekkomyślność i nieugięte jakieś zaślepienie, mogli byli uniknąć strasznej katastrofy. Pokazuje się, iż na trzy dni przed ostatecznem rozerwaniem grobli woda przedostawała się przez nią. W przeciągu tego czasu, skutkiem ciągłych

deszczów, przybyło, jak obliczono, 120,000 hektolitrów wody w jeziorze. W ostatniej jeszcze chwili nie skorzystano z udzielonej miastu przestrogi. Ktoś mianowicie, pędząc konno po ulicach Johnstownu, wzywał do ucieczki, wołając: „Woda, woda pędzi z góry!” Ostrzeżenie to przyjęto śmiechem i żartami, odpowiadając: „Poczekamy, aż ją zobaczymy.”

× **Po odkryciu Brown-Sequard'a.** *A.* Jakto i ty masz odwagę przy swoich 17-tu latach oddać rękę takiemu starcowi?—*B.* Cóż chcesz, moja kochana, wczoraj jeszcze wstrzyknął sobie całą świnkę morską.

— Dziś, w siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 152-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 13,846 wygrał 75,000 rs. u kolektora Rutkowskiego w Warszawie, nr. 9391 rs. 2,000 u kolektorki Iwanow w Warszawie, nr. 17160 rs. 2,000 u kolektorki Jezierskiej w Warszawie, nr. 3259 rs. 1000 u kolektorki Chełmińskiej w Warszawie, nr. 18,648 rs. 1000 u kolektorki Przedpelskiej w Warszawie.

— *Sprostowanie.* W porannym numerze naszego pisma w depeszy z Kijowa, zamiast Warszawa, czytać należy: Woroncowo.

Dla pogorzelców Kałuszyna.

— Szanowny panie redaktorze, uprzejmie proszę Szanownego pana o łaskawe zamieszczenie w swojem piśmie następującego podziękowania zacnym ofiarodawcom, przychodzącym z pomocą nieszczęśliwym pogorzelcom Kałuszyna. Komitet pomocy dla pogorzelców niniejszem składa J. wielmożnym państwu Feliksowi i Emilji m. Sobańskim za 500 rubli, jako ofiarę dla nieszczęśliwych pogorzelców miasta Kałuszyna. Serdeczne Bóg zapłać. Proszę przy tej sposobności przyjąć wyrazy szacunku i poważania—sługa *Ks. A. Żebrowski.*

NEKROLOGJA.

† Dnia 24-go czerwca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Kazimiery **Ziemęckiej**, odprawioną będzie msza święta, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. M. Panny obok skweru, o godzinie **8-ej** zrana. —2121—

† Za duszę ś. p. Jana **Tytz**, odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 24 go czerwca, to jest w poniedziałek, o godz. **9-ej** zrana w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., na które pozostała żona zaprasza. —2126

† Osobom, które raczyły być na żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Kazimierza **Rakowskiego**, dnia 7-go czerwca, pozostała wdowa wraz z siostrą, składają serdeczne podziękowanie. —2124—

Z Petersburga.

Skoro jest mowa o złej gospodarce Rosji—pisze *Graždanin* — zazwyczaj stawiają nam za przykład niemców. Proponują mianowicie postawić w danem położeniu kolonistów niemieckich i porównać ich z russkimi włościanami. W samej rzeczy różnica będzie olbrzymia. Nie należy jednak zapominać, iż ta wyższość kolonisty nad włościaninem drogo kosztowała państwo. Wszak dobrobyt kolonisty wzrósł całkowicie kosztem państwa, t. j. kosztem russkiego włościanina. Był czas, mianowicie za panowania Katarzyny i Pawła, gdy kolonistów sprowadzali umyślnie, wierzyli w nich, brali z nich przykład; robiono im nadto wszelkie ułatwienia i nadawano ulgi rozliczne. W rezultacie w rzeczy samej kolonje niemieckie w różnych okolicach doszły do stanu kwitnącego, gdyż koloniści skwapliwie korzystali z ulg, o obowiązkach zaś dla przybranej ojczyzny „roztropnie” zapominali. W chwilach ciężkich przejść Rosji oni jedni pozostawali biernymi widzami wypadków, a nawet niekiedy starali się wyciągać korzyści z klęsk narodowych. Kolonizacja niemiecka w Rosji należy do ciekawszych stronnic historji russkiego bytu. Obecnie włościanie russcy w poszukiwaniu ziemi wędrują po 10,000 wiorst, a do niedawnych należą czasy, kiedy najpiękniejsze, najżyzniejsze ziemie oddawane były cudzoziemcom wraz z rozlicznemi ulgami. Czasy te, na szczęście, minęły bezpowrotnie. *Rusk. wiest.* drukuje obecnie szereg artykułów o kolonizacji cudzoziemców w Rosji. Z artykułów tych widać, jak gościnnie byli w Rosji przyjmowani cudzoziemcy i czem za gościnność zapłacili. Wkrótce jednak rząd poznał, iż podobny systemat pożytku przynieść nie może. Już za panowania Aleksandra I-go w niektórych aktach prawodawczych dają się słyszeć, słabe co prawda, zdania o wątpliwych korzyściach kolonizacji. Przytem ciekawy jest rys, niejednokrotnie stwierdzony, iż koloniści, przyszedłszy do gotowego, byli leniwi i opieszali do tego stopnia, iż rząd zmuszony był wydać szereg rozporządzeń, mających na celu wprowadzenie pewnego ładu w kolonjach. Koloniści nie zajmowali się rolnictwem, wogóle nie zajmowali się niczem, w każdym zaś wypadku oczekiwali na niechybną pomoc ze strony rządu. Niektórzy szli nawet dalej: naumyślnie niszczyli, wyrywali i wyrzucali udzielone im przez rząd winne szczepy, aby koło nich nie pracować; inni znowu odmawiali uporczywie sadzenia drzew po drogach i około domów. Tak więc wszystkie te urocze kolonje, ocienione zielenią drzew i bielejące z oddali schludnemi ścianami domków, nie są zasługą kolonistów. Byli oni zmuszeni przez rząd do tworzenia tych włościańskich Arkadyj i nie stanowią bynajmniej dowodu na korzyść wyższości kultury niemieckiej. Ostatecznie, złe stało się. Pomimo przerwania kolonizacji, południe Rosji roi się od niemców.

Rozdrażnienie publicystów wiedeńskich — piszą *Nowosti*—nie ma granic. Nie ma prawie dnia, aby która z gazet nie wybuchała gniewem na rząd serbski, nie prorokowała Serbji klęsk lub nie czyniła pogróżek. Szczególniej powstają gazety wiedeńskie na serbskich radykalistów i liberałów, t. j. na partje polityczne, które obecnie rządzą Serbją. Powrót metropolity Michała był hasłem do złorzeczeń; można sobie wyobrazić, w jakim tonie przemawiać zaczną gazety, skoro rozpocznie się sprawa przywrócenia królowej Natalji praw jej przynależnych, jako królowej-matce. Bądźcobądź, zły humor pism austrjackich jest przedwczesnym. Rządy ex-króla Milana rozprzęgły życie państwowe Serbji, zadały państwu rany, które obecnie dopiero goić potrzeba długo i starannie. Trzeba będzie odwołać wszystkie rozporządzenia szkodliwe dla kraju, przywrócić narodowi serbskiemu samodzielność wewnętrzną i wprowadzić w czyn nową konstytucję. Reformy ekonomiczne również nie mogą dać czekać na siebie: przywrócenie równowagi finansowej, zmniejszenie nieznośnego brzemienia podatków, zmniejszenie długu państwowego i uwolnienie handlu i przemysłu serbskiego od pęt austrjackiej spekulacji—oto zadanie, jakie oczekuje dzisiejszy rząd serbski.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Wiedeń 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zapewniają w ministerjum wojny, że kawalerja pomnożoną nie zostanie, otrzyma tylko karabiny nowego systemu. Pomnożoną będzie natomiast artylerja.

Wiedeń 22-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Prawica postanowiła obrać prezesem delegacji przedlitawskiej feldmarszałka ks. Windischgraetza.

Wiedeń 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Dzisiejszy *Fremdenblatt* zapewnia, że obecna sesja delegacyj wspólnych pod wieloma względami wyjaśni i ułagodzi sytuację.

Wiedeń 22-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*) — Wydawnictwo czasopisma socjalistycznego *Gleichheit* zostało zawieszone.

Wiedeń 21-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Hr. Kalnoky złoży w delegacjach objaśnienia, uspokajające o sytuacji politycznej. Nawet przywrócenie do władzy metropolity Michala nie zaostrzyło stosunku Austrji do rządu serbskiego, ponieważ odbyło się za wiedzą i zgodą Austrji.

Kraków 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Na odbytem wczoraj powtórnem ze braniu przedwyborczem w radzie powiatowej krakowskiej, jako kandydat na posła z okręgu Kraków-Mogiła-Skawina Liszki (mniejsza własność) na 29, głosujących otrzymał 19 głosów dotychczasowy poseł Sobiesław, hr. Mieroszowski. Dziewięć głosów padło na popieranego przez sfery rządowe kandydata Antoniego hr. Wodzickiego; jedną kartkę oddano próżną. Manewrem tylko ze strony oficjalnej było zwoływanie powtórnego zgromadzenia, gdyż na pierwszem już hr. Mieroszowski otrzymał absolutną większość głosów. Zebrani na zgromadzeniu włościanie wysłali telegram ze skargą do prezydenta ministrów na nadużycia, jakich dopuszczać się mieli urzędnicy starostwa, nakazujący wieśniakom głosować za kandydatem rządowym i zarządzający wszędzie zakazane głosowania próbne.

Lwów 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Przyjechał tutaj minister Zaleski.

Lwów 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wczoraj ogłoszono wyrok w procesie ks. Stojałowskiego. Podsądny został uniewinniony co do zarzutów oszustwa i sprzeniewierzenia, skazany zaś na czterotygodniowy areszt za lekkomyślne bankructwo. Prokurator i podsądny zgłosili rekurs.

Lwów 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na zgromadzeniu przedwyborczem Tadeusz Romanowicz wygłosił mowę kandydacką, w której opowiedział koleje klubu lewicy demokratycznej w sejmie, osłabionego ustąpieniem zeń Hausnera w r. 1882-im, a zreorganizowanego dopiero w r. 1885-ym. Klub ten, stojąc na zasadzie szerokiej demokracji, popierał zawsze dążenia rusinów galicyjskich. Zgoda pomiędzy obiema narodowościami, zamieszkującemi Galicję, jest postulatem. Dlatego mówca oświadcza się za założeniem gimnazjum rusińskiego w Przemyślu. Partję ziemiańską nazywa Romanowicz partją negacji. Mówca oczekuje zreformowania się tego stronnictwa, któremu zgon Kazimierza Grocholskiego i Alfreda hr. Potockiego zadał cios niepowetowany. Mowa Romanowicza, tchnąca częstokroć zbyt jaskrawą niechęcią przeciw pierwiastkowi szlacheckiemu, i pełna liberalnego doktrynerstwa, przykrojonego na sposób wiedeński, sprawiła częściowo tylko dobre wrażenie. Mimo tego wybór popularnego zawsze Tadeusza Romanowicza nie ulega wątpliwości. Zgłosili także swoje kandydatury: Niemczynowski, przedstawiciel niewykształconego mieszczaństwa, znany ze swego wszechstronnego radykalizmu redaktor *Kurjera lwowskiego* Henryk Rewakowicz i dr. Józef Weigel.

Lwów 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Znany z pamiętnej sprawy kolejowej burmistrz stanisławowski Ignacy Kamiński postawił znowu w tem mieście swoją kandydaturę poselską przeciw prof. Bilińskiemu.

Lwów 22-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Były dyrektor konserwatorjum lwowskiego, słynny szopenista, Karol Mikuli, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Berlin 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Nordd. Allg. Ztg.* potwierdza, że Austrja poparła krok, uczyniony d. 13 b. m. przez przedstawicieli dwóch innych mocarstw w Bernie.

Bern (w Szwajcarji) 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na interpelację, wniesioną w radzie narodowej, oświadczył przedstawiciel rady związkowej, że interpretacja niemiecka traktatu o osiedlaniu się nie uzyskała uznania rady, jako sprzeczna z prawem traktatowem. Wobec twierdzenia mocarstw, że neutralność nakłada na Szwajcarję obowiązek zapobiegania knowaniom anarchistów na jej terytorjum, zauważyła rada związkowa, że obowiązek ten ciąży w równej mierze na każdem państwie. Rada gotową jest przedsięwziąć właściwe kroki przeciw osobom, zakłócającym porządek publiczny. Neutralność nie może wszelako uwłaczać niezawisłości państwa. Rokowania urzędownie dotąd nie zostały zerwane. Rada uprasza izby o dostarczenie jej środków do należytego czuwania nad obcemi żywiołami. (*Aj. półn.*)

Rzym 22-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W izbie deputowanych oświadczył Crispi, iż rząd przekonał się o konieczności reformy szkół włoskich w kolonjach, państwo nie może bowiem pozostawiać ich nadal w rękach kongregacyj nie uznających państwa. Kongregacje te pod względem politycznym ulegają Francji, pod względem duchownym Watykanowi. Rząd działałby sprzecznie ze swoim obowiązkiem, gdyby wspierał nadal szkoły, z imienia tylko włoskie.

Londyn 22-go czerwca. (*T. pr. K. War.*) — Do *Standarda* telegrafują z Szanghai: Pożar zniszczył całe prawie miasto Lachan w prowincji chińskiej Czuan. Zginęło 1,200 osób. Dziesięć tysięcy rodzin pozostało bez dachu.

Belgrad 22-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— W jednej z drukarń tutejszych władza skonfiskowała drukującą się właśnie odezwę, która wzywała słowian austrjackich do buntu. Kilka osób aresztowano.

Berlin 22-go czerwca, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce 209 10 (wczoraj 211.75)
Ruble na dostawę 209 25 (wczoraj 211.50)

GIEŁDA.

Warszawa, 22-go czerwca.

Pomimo gorszych szacowań porannych z Berlina, wynoszących 210.50 i 210.25, z równią 47.50 i $47.57\frac{1}{2}$ bez kosztów, u nas podążano dziś w kierunku zniżkowym z powodu bardzo małego ruchu. Skutkiem tego początkowy kurs wpłaty w Berlinie 47.50 spadł do $47.37\frac{1}{2}$ (odpowiadających 211.10 bez kosztów), wytwarzając różnice $12\frac{1}{2}$ kop. dziś na korzyść rubli, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego $37\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca b. m. po 47.55 i z odbiorem stałym w tymże terminie po 47.50.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 47.50, 47.45, 47.40 i $47.37\frac{1}{2}$, żądając 47.65. **Londyn** krótki brano po po $9.68\frac{1}{2}$ i $9.67\frac{1}{2}$, chcąc zbyć po 9.70. **Paryż** krótki ofiarowano po 38.80, a kupowano po 38.65. **Wiedeń** krótki po 81.80 w żądaniu nominalnem.

W papierach obroty średnie lecz żywe, przy mocniejszej tendendencji. Żądano listy likwidacyjne po 88.35 i 87.90, według wielkości odcinków, a otrzymano 87.80 za kilkanaście tysięcy w sztukach po rs. 500. Wschodnie pożyczki ofiarowano po 99.25 wszystkie trzy emisje, Zabrano kilka pożyczek premjowych II em. po 246 i 246.50. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 84.45, a nabyto kilkadziesiąt tysięcy po 84.20 i 84.25. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.40 I ser., 97.35 II, III i IV ser. i po 97.25 V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I ser. po 98.15 i 98.20, kilka tysięcy listów mieszanych po 97, oraz kilkanaście tyesięcy ostatniej serji po 96.85. Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 98.50, 96, 95.40, 95.15 i 95, względnie do serji. Kupiono kilka tysięcy IV ser. po 94.90. W zaofiarowaniu, bez pokupu listy zastawne m. Łodzi po 95.50, 93.50, 93 i 92.50, według ser. Szukano 6% listów zastawnych m. Kalisza po 101.50, przy chęci otrzymania 102.25. Listów zastawnych 6% lubelskich można było kupić po 100.50. Obligi kanalizacyjne m. Warszawy chciano zbyć po 91.75.

W żądaniu notowano akcje Banku handlowego w Warszawie po 330, warszawskiego banku dyskontowego po 305, starachowickie zaś po 50; w płaceniu natomiast bank handlowy w Łodzi po 345, Tow. ubezp. od ognia po 230, stalowe po 900 i Hutnicze po 275, przy zaofiarowaniu 285 za te ostatnie.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe. *W. O.*

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 20-go czerwca). Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 16547 pud., wieprzowiny 10296 pud., baraniny 204 pud., i cielęciny 1215 pud., razem 28262 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 288 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 16 kop., wieprzowego 13 kop., baraniego 14 kop. i cielęcego 14 kop., świeżej niesolonej słoniny 16 kop.—Inwentarz żywy płacono jak następuje: wół stepowy od rs. 70 do 114, krowa dojna od 55 rs., wieprz od 18 do 45 rs., baran średni 4 rs. kop. 50 i cielę średnie rs. 7 kop. —. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs. — kop., baranich rs. — kop. 60, cielęcych rs. 1 kop. 45 i końskich rs. 5 kop. 20.

Gdańsk 20-go czerwca.—Pszenica krajowa mało poszukiwana, a gorsze gatunki miały zbyt tylko po tańszych cenach. Towar transitowy również w słabem bardzo usposobieniu, tak dalece, że pomimo ustępstw posiadaczy, niektóre transporty otrzymane koleją nie zostały sprzedane. Płacono za polską transito pstrą zepsutą 122/3 f. 120 m., pstrą 122/3 i 125 f. 125 mar., 128 funt. 127 m., jasno-pstrą 125 funt. 134 m., za russką transito jasną 127/8 f. 140 mar., dobrą wysoko-pstrą szklistą 125/6 f. 139 mar., czerwoną 130/1 do 132 f. 133 m., ściśle czerwoną 127 funt. 136 m., łagodnie czerwoną obsadzoną 127 funt. 121 mar. za tonnę. Terminy transito: na czerwiec-lipiec 132 m. w żądaniu i poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 132 m. płacono, na wrzesień-październik 134 m. żądano i poszukiwano w dalszym ciągu, na październik-listopad 134 m. płacono i szukano, na listopad-grudzień 135 m. w żądaniu, $134\frac{1}{2}$ m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 132 m. Żyto słabiej i częściowo niżej. Płacono za russkie transito 120/1 funt. 90 m., za 120 funt. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec tranzytowe 92 mar. płacono, na lipiec-sierpień tranzytowe $92\frac{1}{2}$ m., na wrzesień-październik dolno-polskie 95 mar. w płaceniu, tranzytowe 95 płacono i poszukiwano, na październik-listopad transitowe 96 mar. w żądaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 93 mar., tranzytowego 92 mar. Wypowiedziano 250 tonn. Jęczmień targowano russki transito 100 funt. 75 m., 101 f. 76 m., 105 f. stęchły 76 m., 101 do 103 f. 77 m., 103/4 f. 79 m., 104/5 80 m. za tonnę. Owies i groch bez obrotów. Bon polski koński transito 124 mar. za tonnę płacono. Soczewica russka tranzito 110 m. za tonnę targowano. Rzepnica russka transito $117\frac{1}{2}$ mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.75, 3.80 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 55 mar. w płaceniu, podlegający cłu 35 mar. w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów. Kurs w Gdańsku 211.50 marek za 100 rubli.

Libawa 19-go czerwca. — Żyto mocniej, 73, owies biały wysokie gatunki bez zmiany, gorsze zaś słabiej, litewski kupowano po 65—66 kop., wyborowy 67—68 kop., kurlandzki dobry 71—73 kop., jęczmień mocniej, wyborowy kurlandzki 64 do 65 kop., litewski wyborowy 61—63 kop., pastewny suchy 60 do 62 kop., russki dobry 62 — 64 kop., pszenica bez nabywców, gryka bez zmiany, 83—84 kop., lżejsza 78 do 79 kop., groch suchy pastewny 71 do 72 kop., russki 74 do 76 kop., siemię lniane litewskie 7-miarowe 132 kop., russkie 7-miarowe 132 do 133 kop., **stepowe** 7-miarowe 133—134 k., 6-miarowe 119—120, makuchy lniane i konopne bez nabywców; otręby pszenne grube 50, litewskie 48 do 49 kop., średnie 48 do 49, otręby żytnie 45 do 50 kop. za pud.

Sprawozdanie tygodniowe z targów zbożowych warszawskich. Usposobienie targów w początkach tygodnia niezdecydowane, wzmocniło się następnie i notowania przyjęły kierunek zwyżkowy. Dowozy w ogóle były nieznaczne. Kupowali towar wyłącznie miejscowi konsumenci, na wywóz nie dokonywano żadnych obrotów. Na placu Witkowskiego za pszenicę wyborową płacono 6.10—6.25, za białą 5.85 do 5.90, za pstrą 5.50, za ordynaryjną 5 rs. za żyto wyborowe 3.90—4.15, za średnie 3.60, za jęczmień 3.30—4.50, za owies 2.70 do 3 rs. Na targu praskim przy dosyć ożywionych obrotach, sprzedawano żyto wyborowe po 70—74 kop., średnie po 67—70 kop., ordynaryjne 65 do 66 kop. Owies przy małych dowozach bardzo był poszukiwany, za wyborowy płacono do 82 kop., za średni 72 do 78 kop., ordynaryjny 68 do 72 kop. Gryka mocno 77 do 90 kop., stosownie do gatunku. Jęczmień słabo, notowano po 60 do 75 kop. Kasza jaglana spokojnie, wyborową oddawano po 120—139 kop., średnią po 100—115 kop., ordynaryjną po 85 do 96 kop. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: owsa 82 wagony, kaszy jaglanej 72, mąki pszennej 8, gryki 6, żyta 4, kaszy gryczanej 1, makuchów 1 i słodu jeden wagon.

Cukier. Kijów 19-go czerwca.— W okresie czasu od 13-go do 19-go b. m. sprzedano w Kijowie, według ostatniego sprawozdania biura syndykatu, z kampanji bieżącej 13-go b. m., 4,800 pudów na stacji Korsuń na czerwiec-lipiec (st. st.) po rs. $4.87\frac{1}{2}$ za gotówkę, 2,400 pudów na st. Biało-Cerkiew na czerwiec-lipiec po rs. $4.87\frac{1}{2}$ za gotówkę. Winnica na czerwiec-lipiec po rs. 4.85 z zadatkiem 50 kop.; w dniu 14-ym b. m., 3,600 pudów na st. Korsuń na czerwiec po rs. 4.90 za gotówkę i 3,000 pud. na st. Proskurów na czerwiec po rs. 4.80 za gotówkę; w dniu 15-ym b. m., 4,800 pudów na st. Browki na czerwiec po rs. 4.90 za gotówkę; w dniu 18-ym b. m., 10,200 pud. na st. Horancówka na czerwiec-lipiec po rs. 5, z zadatkiem 50 kop. Z kampanji 1889/90 r. w dniu 13-ym czerwca 10,000 pudów na stacji Kalinówka na październik-listopad z zadatkiem 25 kop., reszta za kwitami kolei zel., 9,000 pudów na październik listopad po rs. 4.20 z zadatkiem 40 kop. w różnych terminach, w dniu 14-ym b. m. 50,000 pudów na st. Trościaniec na styczeń-maj po rs. 4.50 z zadatkiem 50 kop., w dniu 18-ym b. m. 10,000 pud. na st. Popieluchy na październik-grudzień po rs. 4.30 z zadatkiem 30 kop., 4,200 pudów na stacji Deraźnia na wrzesień po rs. 4.30 z zadatkiem 25 kop., a reszta za kwitami kolei żel., 6,000 pud. na stacji Wołoczyska na październik grudzień po rs. 4.20 z zadatkiem 25 kop. zaraz i 25 kop. w dniu 15-ym sierpnia (st. st.), 10,000 pud. na st. Taganiec na wrzesień-październik po rs. 4.35 z zadatkiem 30 kop.

— **Kurator szpitala starozakonnych** w Warszawie, podaje do wiadomości, że w ciągu kwartału 1-go r. b. wpłynęły następujące ofiary na rzecz tegoż szpitala: od p. Mozesa Neufelda rs. 9 kop. 56, od pani G. Neufeld (za pośred. redakcji „Izraelity") rs. 15, bezimiennie dla chorych wychodzących z oddziału obłąkanych rs. 10, od p. Ch. L. Gostyńskiego na zakupienie skrzynki ze szkłami do oddziału oftalmicznego rs. 10, od pani Marji Celnikierowej (za pośr. red. „Izraelity") rs. 7 kop. 50, od pani Rebeki Celnikierowej (za pośr. red. „Izraelity") rs. 20, od p. Aronwalda na sprawienie poduszek włosianych rs. 30, od p. S. Frumkina za pośrednictwem p. S. Eisenmana (do mojej dyspozycji) rs. 300, od p. S. Eisenmana na zakupienie narzędzi do oddziału chirurgicznego rs. 200, od p. Hipolita Wawelberga dla chorych wychodzących (100 marek) rs. 45 kop. 60, od p. Arji Ungermintza rs. 2, od p. M. rs. 1, ze skarbonki znajdującej się przed gmachem szpitala wpłynęło rs. 7 kop. 60, od p. Markusa Krolla na sprawienie koszul rs. 30, od p. S. L. na odprawienie nabożeństwa żałobnego za spokój duszy b. p. dra Dawida Rozenthala b. naczelnego lekarza rs. 22, od redakcji „Gazety handlowej" rs. 15, od p. Jakóba Windfanga na sprawienie poduszek włosianych rs. 15, od p. S. Marguliesa rs. 2, od p. Markusa Krolla rs. 25, od p. Ch. Weinthala rs. 2, od p. Bernarda na zakupienie skrzynki ze szkłami do oddziału oftalmicznego rs. 1, od p. Anny Reichmanowej rs. 25, od p. Kiwy Szenberga rs. 80; razem rs. 796 kop. 6.

Ofiary w naturze: bezimiennie 50 szlafroków sukiennych, 9 par kalesonów, 3 tuziny pończoch, 100 par pantofli, 171 fartuchów, 102 par skarpetek, 17 fartuchów; od pp. Aleksandra i Heleny małż. Widerszalów, 6 termometrów lekarskich maksymalnych; od p. M. P. Filhera 20 p. 2 f. mięsa, 1 pud kaszy owsianej, 1 pud włoszczyzny i $3\frac{1}{2}$ puda cebuli (na kolację dla chorych co piątek); od M. Chwasta 24 łopatek blaszanych i 3 flaszki wódki słodkiej; od p. Rejzemana 1 para nożyc; od p. F. Czerskiego 12 pasków rupturowych; od p. Lessera Levy $45\frac{1}{2}$ funt. cukru świątecznego; od p. J. Braudego 2 f. herbaty. Za powyższe ofiary, kurator szpitala składa niniejszem szlachetnym ofiarodawcom uprzejme podziękowanie.

Kurator szpitala, *S. Lewental.*
Nadzorca, *Kahan.*

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 6-go czerwca 1889 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
10	Litewska	Jagodzińska Jó	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
40	Złota	Gołębiowska K	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3-je.
51	Ogrodowa	Bellen Eleono.	Wdowa, dzieci drob. 4-ro.
6	Ogrodowa	Świątek Flore.	Mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro.
51	Prosta	Szczepańska A.	Wdowa dz. drob. 3-je, matka stara.
52	Nowolipie	Markowska Ma	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
53	Dzika	Wichlińska Te	Mąż i żona chorzy, dz. dr. 4.
69	Gęsia	Taube Rab	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4 ro.
54	Niska	Kraszewska Ur	Wdowa, dzieci drob. 3, matka chora.
65	Pawia	Kamińska Fran	Wdowa, dzieci drob. 3-je.
4	NowPraga	Klejn Józefa	Chora, mąż nieobecny, dz. 5.
5	Praga Mos	Kalinowska Pa.	Mąż chory, dz. dr. 5.
24	Czerniako.	Zajdler Michał	Chory, żona w szpitalu, dz. 4.
9	Zajęcza	Miedziejewska	Wdowa chora, dz. dr. 4.
1	Praga Mos	Harewicz Anna	Chora, dz. 3, mąż nieobecny.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Czas tak leniwo upływa, jakby bogowie bieg jego powstrzymali — a mnie tak smutno! — zda się cały świat wymarł.—*Kot* 2123

— Gdzie można zobaczyć Ch. 2108 *Masolique.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 22 czerwca 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.65	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.70	—.—
Paryż 100 franków „ „	38.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.80	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.40	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji 1	98.50	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	95 40	—.—
„ „ „ IV	95.15	—.—
„ „ „ V	95.—	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji 1	95.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	88 35	—.—
„ „ małe	87.90	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.25	—.—
II „ „ „ 100	99.25	—.—
III „ „ „ 100	99.25	—.—
4% nowa pożyczka	84.45	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	91.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 234[5]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 106[9]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 67[3]
Od Listów likwidacyjnych kop. 22[2]
Od Obligów m. Warszawy 91[0]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 21-go czerwca 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. 1 ord. .	—	—	—	—
„ „ pstrai dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	600	—
„ „ wyborowa	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	410	415
„ średnie	—	—	400	405
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	280	300
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	35	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 21-go czerwca 1889 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 8,41[7] 8,44[7]) 2%
Pojed. szynk. „ „ 2,74 2.75)
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 35.

Nauka i wychowanie.

Biuro kaucjonowane nauczycielskie, Jasińskiej, Berga № 6, ma do umieszczenia zaraz: nauczycieli, nauczycielki i bony. 1690r

Doświadczony, wieloletni korepetytor, biegły w niemieckim, poszukuje kondycji na wieś. Warecka 9, m. 18. 13925

Gimnazistka za korepetycje może mieć oddzielny pokój i usługę. Dzika № 70, u wł. domu. 13717

Jedna z najlepszych uczennic konserwatorjum wyższego kursu klasy p. Schlözera poszukuje kondycji na wieś. Oferty w kantorze Kur. Warsz. po literami M. T. 13687

Kandydat wydziału filologicznego, russki, poszukuje lekcyj w Warszawie w czasie wakacji, przygotowuje do egzaminów z nauk wykładowych w gimnazjach. Oferty proszę składać listownie do Kurjera pod lit. A. Z. 13875

Kandydat medycyny, pragnie wyjechać na wieś. Warunki: jedna dwie godz. zajęcia, dom zamożny; pieniężne wynagrodzenie lub bez takowego. Oferty pod „Kandydat" przyjmuje kantor Kurjera. 13751

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie, po 3 rs. miesięcznie. Przygotowuje do gimnazjum lub egzaminów powakacyjnych. Grzybowska 17, m. 6. 13992

Nauczyciel jęz. niem. szuka na wakacje kondycji na wsi. Kur. Warsz. A. S. 13618

Nauczycielka z wyższym patentem, z konwersacją francuską i russką, poszukuje kondycji na wyjazd na wakacje. Hoża 47, mieszkania 2. 13837

Niemka, nauczycielka z muzyką, życzy wyjechać na wakacje na wieś. Nowolipki 9, w dystrybucji. 13917

Paryżanka życzy wyjechać na wakacje. Szpitalna 5, m. 16. 13603

Przez wakacje w Warszawie student uniwersytetu, doświadczony korepetytor życzy sobie udzielać lekcyj lub korepetycyj. Ulica Złota № 38, m. 18. 13819

Potrzebny student do 2-ch chłopczyków na wieś. Bednarska № 24, m. 19. 13961

Stancja dla uczniów, z upoważnienia władzy. Hoża 14, m. 4. 13628

Student, uniwersytetu, doświadczony korepetytor, mogący się powołać na poważne rekomendacje, poszukuje odpowiedniego zajęcia na wsi, na czas wakacyj letnich. Miodowa 12, mieszkania 17. 13941

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj w mieście lub na wyjazd. Hoża 5, m. 34. 13947

Za pół ceny dla niezamożnych nauka rzemiosł podczas wakacji. Szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała № 10. 12860

Posady i prace.

Agronom dublańczyk, były właściciel ziemski, młody, energiczny, poszukuje administracji majątku. Przyjmuje również oferty na racjonalne urządzanie gospodarstw zaniedbanych. Niecała № 8, mieszkania 24, zrana do 12-ej. 1633r

Bona polka, znająca francuski i szycie, potrzebna zaraz. Zgoda 6, mieszk. 9. 13960

Były student, mający kilka godzin wolnych, szuka zajęcia na godziny. Oferty: Nowy-Świat 22, u rządcy. 1725r

Do fabryki gorsetów potrzebna inteligentna panienka na stałe. Warunki: życie, mieszkanie i stosowne wynagrodzenie. Nowosenatorska № 6. 13914

Do staruszki potrzebna jest osoba średnich lat, mówiąca i umiejąca czytać po russku, na wyjazd do Kijowa. Oferty w Kurjerze, „Staruszka". 13907

Doktór potrzebny zaraz blizko Warszawy, posada stała, 300 rocznie. Wiadomość, Zielna 19, m. 1. 13649.

Grawer litograficzny, piszący także angielskiem pismem, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji od 1-go lipca r. b. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. J. 13811

Ekspedytor zarazem inkasent, z kapitałem rubli 500, poszukiwany. Wiadomość, Marszałkowska 119, w cukierni Arnolda. 13702.

Gospodyni oraz kucharka potrzebuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Krucza 22, mieszk. 22. 1721r

Młoda inteligentna panna, przy familji, poszukuje miejsca sklepowej albo gospodyni do pojedyńczej osoby na wyjazd zaraz. Marjensztad № 22, w sklepie. 13906

Młodzieniec 18-letni, znający języki polski i russki oraz rysunki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Aleksandrja № 7, mieszkania 3. 14009

Młoda wykształcona niemka szuka w Warszawie przez czas wakacyj zajęcia lub miejsca do dzieci na wieś. Ofery proszę składać w Kurjerze pod lit. Q. Q. 13984

Mężczyzna w sile wieku szuka obowiązku przy koniach. Oferty S. O. 13979

Maszynistka pończosznicza, wydoskonalona w swoim fachu, poszukuje stałej pracy. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. Z. 1719r

Młoda inteligentna mężatka, poszukuje miejsca do towarzystwa kobiet lub zajęcia się domem. Wiadomość: Nowogrodzka № 37, mieszk. 2, od 9 do 12-ej. 13859

Niemka chce wyjechać na lato. Nowolipki 19, mieszk. 19. 13908

Niemka, obecnie w Berlinie, posiadająca gruntownie język niemiecki, obeznana z muzyką i robotami ręcznemi, poszukuje miejsca bony lub też towarzyszki. Świadectwa na żądanie. Oferty upraszа się: Mademoiselle M. Rafalski, Berlin Reichenbergerstr 115a. 13975

Osoba wysoko wykształcona w śpiewie i muzyce, życzy sobie wyjechać na wieś na dwa miesiące. Oferty w Kurjerze Warszawskim, „Wieś". 13763

Osoba w średnim wieku, łagodnego charakteru, smacznie gotuje, pragnie wyjechać do wód lub na letnie mieszkanie do jednej lub dwóch osób bezpłatnie, tylko dla świeżego powietrza. Wiadomość ulica Złota № 38, mieszkania 10. 13940

Osoba inteligentna, w średnim wieku, znająca krawieczczyznę, pragnie zająć się gospodarstwem domowem lub dziećmi przy rodzinie lub u wdowca, potrzebującego opieki dla dzieci, na wsi lub w mieście. Wiadomość: Sienna 27, m. 18. 13924

Potrzebna niemka młoda na wieś na wakacje, umiejąca szyć. Elektoralna 28, mieszkania 32. 13929

Pisarz z kaucją rs. 200 potrzebny na prowincję. Senatorska № 33, stróż wskaże. 13904

Poszukuje miejsca do sklepu panna znająca się na rachunkach dobrze, ze świadectwem. Wiadomość: Bracka 5, m. 31. 13926

Potrzebny uczeń do cukierni, lat 15 lub 16 mający. Wiad.; Nowy-Świat № 33. 13946

Potrzebni są zaraz uczniowie do nauki rzeźbiarskiej na drzewie. Ulica Marszałkowska № 114, m. 77. 13932

Potrzebny uczeń od 14—16 lat do cukierni. Bielańska 22. 14007

Potrzebne są panny do trykotów, zdolne do maszyny i podręczne. Złota 4, m. 9. 14006

Potrzeba ucznia do kantoru. Wiadomość: Elektoralna 5, m. 7. 14004

Potrzebna jest panna podręczna do bielizny. Ulica Ogrodowa № 52, m. 30. 14003

Potrzebne panienki od 15 lat do fabryki robót ręcznych. Chłodna № 50, m. 17. 14002

Potrzebna jest kasjerka lub kasjer z kaucją 100 rs., do sprzedaży biletów na prowincję, pensji 15 rs. miesięcznie i utrzymanie. Hotel Wiedeński 53. 13998

Parobek silny, z dobremi świadectwami, potrzebny zaraz do składu metali. Ulica Orla № 6. 13995

Potrzebna od 1-go lipca gospodyni, umiejąca gotować, prać, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, do domu kawalerskiego. Erywańska 16, m. 17. 13958

Potrzebna panna do sprzedaży wody sodowej, kaucji rs. 30. Wiadomość: Królewska № 39, w kawiarni. 13991

Potrzebna wspólniczka z kapitałem, osobę mogącą pośredniczyć upraszam złożyć ofertę poste-restante pod lit. M. A. K. 13985

Potrzebne panny do spódnic i podręczne. Złota 49, mieszk. 14. 13977

Panny podręczne potrzebne za dobrem wynagrodzeniem zaraz. Marszałkowska 149, mieszkania 19. 14011

Potrzebne są zdolne panny do staników do magazynu A. Halman, Niecała № 11. 14014

Potrzebny jest rządca i gospodyni z niewielką kaucją do jednego z hoteli. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26. 1726r

Potrzebne są panienki podręczne i do nauki. Nowy-Świat № 62, Z. Molska. 13818

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do okryć. Zielna 27, 1-sze piętro. 13848

Potrzebna podręczna do sklepu mącznego obeznana z tym fachem. Wiadomość w sklepie, Złota № 43. 13886

Panna służąca z dobrą rekomendacją zaraz do umieszczenia. Bielańska № 21, u p. Cieślińskiej. 13743

Potrzebne są uczennice do pralni zaraz. Marjensztadt № 22. 13905

Panny kompletnie uzdolnione do staników i sukien potrzebne zaraz do magazynu Anny Thonnes, Nowosenatorska 4. 13891

Potrzebna bona, rodowita francuzka, do Ciechocinka; utrzymanie, koszta podróży. Nowogrodzka 22, m. 4, od 1—2-ej. 13920

Praga, ulica Wołowa, dom Piotrowskiego, pod rogatkami moskiewskiemi, do wyrobów pończoszniczych Tryniszewskiej potrzebne są pracownice. 13826

Staniczarki zdolne potrzebne są. Długa 6, mieszk. 7. 13990

Subjekt handlowy z dobrą rekomendacją poszukuje miejsca. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami W. Z. 13982

Stróż dużego domu, porządny, szuka miejsca. Wiadomość: Grzybowska 32, m. 32. 13956

Szwaczka do szycia i reparowania bielizny potrzebna jest do domu prywatnego. Wiadomość: Bednarska 22, mieszk. 1. 1724r

Uczeń do cukierni potrzebny jest zaraz. Nowolipki 5, cukiernia K. Günath. 13981

Wdowa w średnim wieku, ze wsi, poszukuje miejsca do zarządu domu i gospodarstwa, posiadająca dobre świadectwa. Nowy-Świat № 34, mieszk. 20. 13860

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 13815

Alkohol i spirytus zupełnie oczyszczone na nalewki, koniak kuracyjny, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście, stara poczta. 13989

Apteczki dla osób wyjeżdżających na letnie mieszkanie, zaopatrzone w niezbędne środki podręczne, poleca apteka Olsztyńskiego, Marszałkowska 87. 13829

Bormaszyna, dwa szrubstaki, kowadełko do sprzedania. Wiadomość: pierwszy szynk za rogatką mokotowską. 13934

Bryczka do sprzedania jednokonna, mała, bardzo tanio. Nowy-Świat № 49. Wiadomość u stangreta Antoniego. 13827

Bardzo tanio do sprzedania dwa czarne trema, stolik czarny, rzeźbiony, lampy, fajans, porcelana, duże białe obrusy i t. d., przy ulicy Wspólnej № domu 38, m. № 5. Widzieć można zrana od 11 do 1-ej i po poł. od 4—6ej. 13754

Czereśnie, truskawki i inne owoce sezonowe, ciągle świeże i tanie, poleca warszawskie stowarzyszenie sprzedaży owoców. Ul. Chmielna 26. Telefonu 102. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1603r

Do sprzedania tanio meble, lustro, zegar, gospodarskie rzeczy. Piwna № 13, wiadomość u rządcy. 14005

Do sprzedania faeton nowy na jednego lub parę koni, urzędowej roboty, dobrze wykończony. Żelazna 55, u właśc. domu. 13994

Do sprzedania kredens dębowy, umywalka, wózek dziecinny i t. p. rzeczy. Grzybowska 56, m. 1. 13983

Do sprzedania w zupełnie dobrym stanie kareta i powóz czteroosobowy. Leszno 5, mieszk. 10. 13823

Dywany przeróżne, materje meblowe, portjery, serwety, kołdry, chodniki, dery, wielki wybór! „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska № 137. Ceny niższe od wszelkich wyprzedaży! 1610r

Do sprzedania szafy sklepowe czarne, złocone. Obejrzeć: Tamka 31, u rządcy domu. Bliższa wiadomość: Wilcza 74, m. 4. 13303

Fortepian do sprzedania czarny, krótki, $6\frac{1}{2}$ oktaw, rs. 95 lub drugi Hofera 7 oktaw rs. 200. Freta № 45, m. 5. 13647

Figusy duże do sprzedania. Mokotowska 55, mieszk. 24. 13867

Fortepian nowy wiedeński sprzedam niedrogo, Elektoralna № 9, m. 5. 13630

Fortepian fabryki Kralla w bardzo dobrym stanie za 230 rs. Twarda № 5, m. 22, od 10 rano do 6-ej wieczór. 13646

Fajerwarki tanio, po cenach fabrycznych. u optyka Chwata, Miodowa 12. 13282

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 13221

Fortepian czarny, krótki, za bardzo przystępną cenę do sprzedania. Marszałkowska № 78, Kosińska. 13822

Fortepian wiedeński tanio, rs. 120. Twarda 36, m. 11. 13936

Fortepian krótki, czarny, mało używany, za 250 rs. i meble z dwóch pokojów. Marszałkowska № 134, róg Świętokrzyskiej, stróż wskaże. 13909

Fortepian Małeckiego, mało używany, do sprzedania. Nowy-Świat 66, m. 2. 13962

Garnitur buduarowy (gabinetu damskiego) mebli białych ze złotem, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wielka № 49—4. 13942

Jest do sprzedania powóz zdatny na wieś. Ul. Nowy-Świat № 25. 13939

Jest do sprzedania powóz czteroosobowy w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Pawia № 63, u właściciela domu. 13607

Kredens i bufet dębowe dla restauracji, w bardzo dobrym gatunku, do sprzedania. Wiadomość: ulica Franciszkańska 24, w bawarji. 13686

Kasa ogniotrwała z powodu przeprowadzki do sprzedania. Wiadomość: pierwszy szynk za rogatką mokotowską. 13935

Kapelusz elegancki, nieużywany, do sprzedania. Nowy-Świat 12, m. 5, w każdym czasie do obejrzenia. 13972

Koń młody, rosły, pod wierzch i do zaprzęgu, do sprzedania. Nowy-Świat 47. 13668

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Elektoralna № 27, u zegarmistrza. 1688r

Kupuję fortepiany, pianina używane. Wielka 50, m. 6. 13655

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 292

Kupię prysznic i bryczkę jednokonną. Oferty z ceną przyjmuje kantor Kurjera pod „Prysznic". 13846

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo. Lustra, firanki, oleodruki, trema, lampy. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, parter, mieszkania 1. 13561

Meble pokojowe i szkolne do sprzedania Szpitalna 5, mieszk. 15. 1296r

Meble za bezcen, garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, otomany, szeslongi, biurka, komody, szafy, umywalnie, łóżka, kredensy, stoły, krzesła dębowe. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 12259

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, obok hotelu Francuskiego, drugie wejście od Marszałkowskiej № 148, m. 9. 778

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 13469

Meble różne i t. p. ruchomości do sprzedania. Warecka 9, mieszk. 28. 13817

Mebli dwa garnitury za bezcen do sprzedania, tylko do 6-go. Chmielna 58, naprzeciw Komory, stróż wskaże. 14015

Narzędzia introligatorskie tanio do sprzedania, także meble za bezcen, zastać można do godziny 5-ej. Bednarska № 24, mieszkania 11. 13931

Ogier kary, rasowy, do sprzedania. Wiadomość przy ul. Żelaznej № 1144. 13808

Orzechowy garnitur mebli, złożony z dwóch szaf, sześciu krzeseł, stolika do robótek i umywalni zaraz do sprzedania. Leszno 18, m. 40, od 8 do 10-ej zrana. 13911

Oleandrów dużych sztuk 6, obficie okrytych pączkami, do sprzedania za przystępną cenę. Chmielna № 85—1550a, u wł. domu. 13974

Pianino najnowszej konstrukcji, mało używane do sprzedania. Nowy-Świat 66, mieszkania 2. 13963

Powóz fabryki wiedeńskiej, mocno zbudowany, do sprzedania. Ulica Świętokrzyska № 20. 13955

Ponter 3-miesięczny, czystej krwi, do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 16, stróż wskaże. 13953

Para rosłych koni i lando do sprzedania. Ul Dobra № 55, od 8—10-ej zrana lub od 3 do 5-ej po południu, stróż wskaże. 13872

Pies dog do sprzedania. Wiadomość: ulica Waliców № 23, u właśc. domu, od 4-ej po południu. 13694

Prysznic pokojowy, praktyczny, do rozbierania, do sprzedania. Przechodnia № 8, mieszkania 15. 13863

Pianino nowe do sprzedania, system amerykański, struny krzyżowe, mechanika angielska, z moderatorem. Nowy-Świat № 54, Janiszewski. 12994

Powóz z fordeklem, dwa szarabany, faeton i kap do sprzedania bardzo tanio. Nowy-Świat 53, Leszczyński. 13839

Rzeczywista wyprzedaż resztek sarpinek. Bracka 6, skład herbaty. 13847

Sprzedaję tanio otomankę, garnitur mebli, garniturek fantazyjny, meble przyjmuję w zamian oraz najtaniej przerabiam meble, materace, roboty dekoracyjne, politurowanie i odświeżanie. Nowy-Świat 66. 13976

Zegar bronzowy, ozdobny, lustro owalne, okazałe. Sienna 19, m. 10. 13690

Z powodu wyjazdu, meble do sprzedania. Wspólna 36, m. 21. 13575

Z powodu wyjazdu są do sprzedania dwie maszyny do szycia, systemu Whelera-Wilsona i Singera. Freta 39, m. 16. 13997

Interesa handl. i majątk.

Dom piętrowy z dwoma balkonami, liczne budynki gospodarskie, ogród owocowy i krzewowy. W ogóle łokci blisko 14,000 placu na Starej Pradze, z przyczyny nieuleczalnej choroby właściciela do sprzedania z ogromną stratą. Wiadomość: Hotel Litewski, w sklepie Feldhuzena. 13095

Dla zakładów przemysłowych, fabr. cementu, krochmalu, młynów etc. miejscowość odpowiednia do odstąpienia wraz z budynkami mur., nad samą Wisłą, ale nie zalewana, 4 mile od stacji kolei Pniewo, w Dobrzykowie, gub. warszawska, pod Płockiem. Cały majątek w zupełnym porządku także do odstąpienia z wolnej ręki. Wiadomość u właściciela. 13938

Do sprzedania dwie włóki ziemi z zabudowaniami, ogrodem owocowym i lasem. Wiadomość na Starej Pradze pod nrem 21 przy ul. Brzeskiej, mieszkania 9, od godziny 9-ej do 7-ej wieczór. 13949

Do restauracji z teatrem, ogrodem, kompletnem eleganckiem urządzeniem, potrzebny wspólnik specjalny. Szczegóły u p. Snowackiego, Miodowa 12, restauracja. 13937

Do sprzedania 11 włók dobrej ziemi, z lasem, łąką, ogrodem oraz domem mieszkalnym i zabudowaniami. Wiadomość: Piwna № 41, mieszk. 6, od 10-ej zrana do 5-ej po południu. 13952

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy z mieszkaniem zdatnem na pracownię. Chłodna № 27. 14013

Dobra Baranów A., pod Buskiem, w pow. stopnickim, przy kieleckiej żwirówce położone, 424 mórg rozległości (w tem 304 ziemi ornej, a 38 m. dobrych łąk) mające, bez żadnych służebności, z odpowiedniemi budynkami, na rs. 3,630 od ognia ubezpieczonemi, obciążone pożyczką Tow. Kred. Ziemskiego 8,000 rs., sprzedane będą przez publiczną licytację w sądzie okręgowym kieleckim d. 3 (15) lipca r. b. od sumy 12,000 rs., vadium wynosi 1,300 rs. Bliższa wiadomość u kasjera dyrekcji szczegółowej w Kielcach. 12859

Magle do sprzedania przy ulicy Długiej № 8. 13762

Magle wiedeńskie są do sprzedania od 1-go lipca. Ulica Piękna № 33. 13570

Majątek donacyjny, składający się z dwóch folwarków, położony przy kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, przestrzeni 2,036 morgów, jest do odstąpienia zaraz na lat 23, z inwentarzem żywym i martwym, z całą tegoroczną krescencją. Dochody stałe płacą czynsz dzierżawny i podatki. Bliższą wiadomość powziąść można w Warszawie, ulica Krucza № 36, mieszkania № 5, między godziną 3 a 5 po południu. 13780

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Sienna № 13. 13948

Magle są do sprzedania w dobrym punkcie i tanio. Bracka № 16, mieszkania 17, stróż wskaże. 13902

Magle do sprzedania z osobnem mieszkaniem. Chłodna 6. 1720r

„**Na czasie**" restauracja do odstąpienia z powodu zmiany interesu. Bliższa wiadomość róg Długiej i Freta, w dystrybucji Brzezickiego. 13950

Plac w Alei Ujazdowskiej do sprzedania, wydzierżawienia, zamiany na dom. Wiadomość: Chłodna 8, mieszkania 21, od 5 do 7-ej po południu. 13785

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem 5,000 rs. do interesu fabrycznego bardzo korzystnego, który już jest wyrobiony. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. H. W. 13787

Potrzebny wspólnik z kapitałem kilka tysięcy rubli do handlu owsem i dostawy takowego dla wojska. Oferty proszę składać w Kurjerze pod literami O. W. S. 13252

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6812 łokci kwadr., frontu 104, po rs. 1.50 z budynkami do sprzedania. 12142

Rubli 5,000 poszukuje administracja łazienek na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość: Chmielna № 24, E. Uzdowska. 13619

Restauracja z ogródkiem do odstąpienia. Wiadomość: ul. Śliska № 16. 13973

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość ulica Orla № 12, w fabryce waty. 13435

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z obszernem mieszkaniem do odstąpienia w każdej chwili bardzo tanio. Wiadomość: Pańska № 18, mieszkania 15. 13683

Sklep dystrybucyjno-spożywczy sprzedam w każdej chwili za cenę przystępną. Wiadomość: Nowy-Świat № 12, sklep spoż. 13681

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania za przystępną cenę z powodu pilnego interesu. Ulica Krochmalna № 43. 13943

Sklep wiktuałów z dystrybucją, z dogodnem mieszkaniem, do sprzedania. Hoża 48. 13945

Sklep z materjałami piśmiennemi, dystrybucją, obszerną klijentelą, korzystny, za rs. 1,500 odstąpię tylko chrześcjaninowi. Wiadomość: ulica Freta 29, m. 3. 13903

Sklep spożywczy do sprzedania w każdym czasie. Ulica Chmielna № 46, róg Zielnej. 13967

Sklep tabaczno-galanteryjny do sprzedania. Marszałkowska 144. 14010

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do odstąpienia, suma wymagalna 1,200 rs. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26. 1723r

W mieście powiatowem fabryczno-handlowem z 50,000 ludnością, stacja drogi żelaznej, jest do sprzedania z powodu zmiany interesu cukiernia wraz z restauracją, od wielu lat egzystujące. Bliższa wiadomość w fabryce czekolady W-ych Riese i Piotrowskiego, Elektoralna 23. 1680r

Ważna wiadomość. Korzystny interes może nabyć ten, kto ma kapitału do 3,000 rs. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 18, mieszkania 4, od godz. 10 zrana do 4-ej po południu. 13334

Z kapitałem rs. 10,000, a w razie potrzeby i większym, inżenier-chemik pragnie nabyć lub przystąpić jako wspólnik czynny do przedsiębiorstwa fabrycznego już istniejącego. Oferty w administracji Kurjera pod literami Z. O. X. 13175

Zaraz do odstąpienia sklep dystrybucyjno-galanteryjny. Wiadomość na miejscu, Plac Zamkowy № 91. 13918

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Cztery pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, salon i jadalny o 3-ch oknach. Wiadomość: ulica Ogrodowa 11, róg Białej. 13930

Do wynajęcia zaraz salon frontowy z przedpokojem, meblami lub bez. Nowy-Świat 12—7. 14008

Do wynajęcia 2 piękne lokale, w najzdrowszej i arystokratycznej dzielnicy miasta. Bracka № 25, placyk, przy zbiegu 5 ulic. 13970

Do wynajęcia letnie mieszkania przy stacji kolei Terespolskiej Miłosna, wprost dworca. 13987

Do wynajęcia 5, 3 pokoje. Zielna 41, dom za Nowo-Zielną. 13993

Do odstąpienia 1 lipca 3 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, 300 rs. Hortensja 5, stróż wskaże. 13640

Do wynajęcia od 1 lipca, 4 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarka, wygódka, zlew, 2 piwnice, rs. 360 rocznie. Widok piękny na ogród. Stajnia, wozownia. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 1709r

Do wynajęcia od 1 lipca lokale: po 5, 3, 2, 1 pokojów, przy ulicy Wspólnej № 19. 1604r

Do wynajęcia od lipca sklep. Pokój i kuchnia. Skład węgli. Piękna 49. 13741

Jest do wynajęcia na letnie miesiące 3 pokoje z umeblowaniem, przedpokój i kuchnia z wodociągiem i zlewem, przy ulicy Leszno № 14, mieszkania 8. 13964

Jeden lub dwa pokoje, każden osobno, z usługą, samowarem do wynajęcia od 1 lipca. Ulica Złota № 29, m. 10. 13919

Kawalerskie pokoje, do odnajęcia w każdym czasie, z usługą i meblami, na żądanie obiady. Złota 16, wiadomość u stróża. 14001

Letnie mieszkanie w Ojcowie, za rs. 70. Wiadomość: Długa 25, m. 16. 13631

Letnie mieszkania w uroczej stronie, pomiędzy górami Świętokrzyzkiemi, od kolei Kielce 10 wiorst, mogą być z całem utrzymaniem, od osoby 25 rs. miesięcznie, to jest z życiem, mieszkaniem i usługą. Bliższa informacja u rządcy domu, ulica Chmielna 9, Bellevue. 13944

Letnie mieszkanie w Nowej Aleksandrji (Puławy), 3 pokoje umeblowane, kuchnia, za 85 rs., od 15 (27) czerwca do 1 (13) września. Wiadomość: ul. Włodzimierska 19, m. 7. 14021

Letnie mieszkania. Pelcowizna, folwark Różopol. Wiadomość: Świętojerska 26, m. 5, lub na miejscu. 13470

Letnie mieszkanie złożone z 4-ch pokojów i kuchni, do odstąpienia w willi Anielin, przy stacji Pruszków dr. żel. W.-W. Bliższa wiadomość: na miejscu. 13508

Letnie mieszkanie w Brwinowie, 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, u Wilnera. 13836

Letnie mieszkanie wprost stacji Nowo-Mińsk, otoczone lasem do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 18—7, do południa. 13843

Miodowa 15, do wynajęcia 9, 3, 2 pokoje. Stajnia, wozownia. 1711r

Na wsi pomieszczenie dla ucznia przez lato, przy dobrym korepetytorze. Nowy-Świat 7, mieszkania 32. 13980

Od 1-go lipca do wynajęcia apartament, z 8-u pokojów, z komfortem urządzony, z balkonami, kominkami, łazienką i tegoczesnemi wygodami. Widok 21. 13663

Potrzebny jest pokój lub pomieszczenie, z obiadami, przy familji. Wiadomość: Nowy-Świat 28, mieszkania 26. 13965

Potrzebne letnie mieszkanie w pobliżu miasta, dwa pokoje lub jeden duży, z meblami, usługą i życiem. Wiadomość: hotel Europejski № 172, od godz. 11 do 12 w południe. 13287

Pokój paradny, z eleganckiem wejściem, do wynajęcia od lipca. Wiadomość: Marszałkowska 143, m. 22. 13078

Pokój do wynajęcia przy familji. Orla № 4, mieszkania 2. 13604

Pokój duży, umeblowany elegancko, usługa, samowar, do wynajęcia od 1 lipca. Sienna 3, mieszkania 6. 13870

Pokój słoneczny, umeblowany, z usługą i samowarem, zaraz. Królewska № 1, mieszkania № 11. 13957

Pokój osobny, przy inteligentnej familji, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia tanio. Złota 34, mieszkania 26. 13969

Pokój dla kobiety zaraz, lub pomieszczenie i pianino zagraniczne nowe. Hortensja 7, mieszkania 16. 14000

Potrzebne jest zaraz mieszkanie letnie, złożone z 2 do 3-ch pokojów z kuchnią, w odległości 1 do 2-ch wiorst od Warszawy, albo też w okolicach rogatek Mokotowskich, lub Belwederskich. Bliższa wiadomość w składzie win Żurabowa, Senatorska 27. 1636r

Sklep duży, frontowy, z 3-ma pokojami i piwnicą, do wynajęcia od św. Jana r. b., przy ulicy Senatorskiej № 24. Cena rs. 2,000 rocznie, może być z urządzeniem sklepowem. Wiadomość w składzie aptecznym Ludwik Spiess i Syna na placu Teatralnym. 691

Stancja dla panien, prywatnych zakładów lub gimnazjum. Śliska 6, 17. 13951

Trzy albo dwa pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, frontowe, wszelkie wygody, frontowe do wynajęcia. Wspólna 33. 13966

2, 3, 1 pokój z wygodami od lipca. Bednarska 24. 13927

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, front 1-go piętra, 220 rocznie, Źródłowa 8, o kilkadziesiąt kroków od Krak.-Przedmieścia. 13933

3 pokoje i t. d. czyste i świeże, do wynajęcia za 280 rs. w oficynie, na 1-m piętrze, Hoża 21. 13834

6 pokojów, 1-e piętro, 3, 2, ze wszelkiemi teraźniejszemi dogodnościami, po cenach przystępnych do wynajęcia. Ulica Chmielna № 47. 13300

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka sumienna. Ceny bardzo nizkie. Bednarska 21. 13797

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, we wspólnych i oddzielnych pokojach, mieszkanie wygodne, z łazienką, udziela porad w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Ulica Złota № 23, mieszkania 1, parter frontowy. 14012

Dnia 20 czerwca na procesji na Woli zaginęła dziewczynka mająca lat 11, blondynka, na twarzy pociągła, ubranie na niej: sukienka i kaftanik niebieski, nazywa się Józefa Janiszewska; proszę dać znać: gmina Czyste na Woli № 40, około fabryki śrutu do rodziców, Antoni Janiszewski. 13986

Kop. 50 za ubranie kapelusza i kapotki, podług modeli paryzkich, wielki wybór kapeluszy gotowych od rs. 2, kwiaty w wielkim wyborze, od kop. 30 za bukiet w magazynie mód, Wspólna 18. 13922

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem, bez długu i bez pośrednictwa potrzebna. Orla № 11, m. 29. 13709

Przyjmuję suknie po 3 ruble, według najświeższych paryzkich fasonów. Złota 32, mieszkania 20. 13078

Poszukuje się towarzyszki na wyjazd na wspólny koszt do Marjenbadu od 1 sierpnia. Bliższa wiadomość: Złota № 5, m. № 5. 13959

Stołowanie. W domu prywatnym, przy ulicy Elektoralnej można mieć obiady bardzo dobre, na świeżem maśle. Oferty: Kurjer W. S. 13928

Student weterynarji, Andrzej Sanocki zgubił dowody legitymacyjne. 13923

W dniu 18 czerwca r. b. między innemi przedmiotami skradziono mnie zegarek złoty, kryty, uszkiem nakręcany, fabryki R. Pikard, Genewa, № 91433. Upraszam panów zegarmistrzów i osoby prywatne, oraz pp. jubilerów aby przy sprzedaży przez kogo bądź rzeczyli takowy zegarek zatrzymać i zawiadomić Adama Smolińskiego przy ul. Solec 65. 13968

Ważne dla pań. Wyszywam sutaszem i sznurkiem, jedwabiem i złotem na sukniach, okryciach, oraz hafty kościelne. Daniłowiczowska № 6, m. 21. 13916

W dniu 18 b. m. na ulicy Marszałkowskiej zgubiono pugilares, a w nim rs. 2, oraz bilet roczny kolej Wiedeńskiej, bilet loterji klasycznej 13,034, bilet tow. zachęty sztuk pięknych i bilet warsztatowy. Znalazcę uprasza się o zatrzymanie gotówki, a o zwrót biletów, za nagrodą rs. 3, do biura wydz. mechanicznego kolei Wiedeńskiej. 1727r

Zgubiono broszkę złotą, szpilka z łebkiem z perły, na niej okręcony wąż. Łaskawy znalazca zechce odnieść na Królewską № 9, mieszkania № 2, za nagrodą. 13996

Zgubiono portmonetkę z pieniędzmi i obrączkę. Łaskawy znalazca raczy zwrócić chociaż obrączkę. Nowolipki № 9, w dystrybucji. 13988

Znany powszechnie magazyn wszelkich niezbędnych artykułów w gospodarstwie T. Kozłowskiego, przeniesiony został z Senatorskiej na Wierzbową № 8 wprost Niecałej, filja Bracka 25. 13971

Zakład stolarski S. Piaseckiego, Chmielna 18, poleca wszelkiego rodzaju meble najnowszych fasonów, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki, ceny możliwie obniżone. 1722

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22 Юнія) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).